

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6.00
z dostawą do domu . . . zł. 6.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą . . . zł. 9.00

Nm
Lw

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne u 50 proc. drożej

Rekl. pisma, ogłoszenia i reklamy uprzednio. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 100000. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Historyczny bilans minionych dni.

Dzieje sześciu dni, od niemej manifestacji oficerów aż do odroczenia sejmiku, to dzieje narastania nowej, brzemiennej w nieuchronne następstwa treści na historycznym szlaku reformy ustrojowej, po którym kroczy Polska od trzech z górą lat.

Szlak ten ryl się do niedawna zygazkiem zbyt dobrze znanej i zbyt nieznosnej dwutorowości, aby raz jeszcze poszczególnie jego fazy tu przypominać. Bywały w nich momenty, w których istotnie wydawać się mogło, że fundamentalna idea zamachu majowego, w imię której on tylko znaleźć może sankcję historii, ulega wyjątkowi; bywały okresy, w których ta idea zbyt grubo sygnifikowana, rozumiana była przez niektórych, dosyć zresztą rzekomych jej wykonawców, jako mechaniczna zasada tzw. silnego rządzenia przy pomocy jakże sztucznie kleconej symbiozy z uległą — jakże jednak pozornie tylko! — sejmokracją.

Jest niewątpliwą zasługą tejże sejmokracji, że coraz zuchwalszem zarzucaniem taktyki uległości przerywała proces absorpcji głównego celu zamachu majowego, że wytworzyła atmosferę, w której zasadnicza idea rewolucji majowej mogła się z powrotem obawiać w pełnej swojej czystości, się i bezkompromisowej konieczności.

Ta idea w ciągu kilku ostatnich dni, błyskawicznymi uświadomieniami następujących po sobie wydarzeń, została zwycięsko wyniesiona z powrotem na wierzch, wyzwolona z hamulców oportunistycznych w swój pierwotny, rewolucyjny żywioł. Od lat trzech nie było bodaj momentu, w którymby jaśniej i ostrzej wystąpiła ta oczywista prawda, że porządek rzeczy, wytworzony w maju 1926 r., nie zostanie zlikwidowany, jeżeli nastąpi realizacja jego naczelnego ideału, to jest zmiana ustroju. I nie co innego, jak właśnie dzieje ostatnich sześciu dni tę prawdę w takiej właśnie czystej i dramatycznej — rzecz można — postaci ujawniły. Złudzenia, aby zmiany ustroju dokonać można było w takiej czy innej kombinacji za pośrednictwem sejmiku pod gromkimi ciosami wydarzeń ostatnich faktycznie i ostatecznie przysły, jak bańka z lichego uformowania mydła co więcej! — miejsce tych złudzeń zajęła niezbita już pewność, że sejm uczyni wszystko, aby do zmiany ustroju nie dopuścić, aby pierwszym lepszym głosowaniem, obalającym Rząd, zabić tem samem ideę zmiany ustroju, w imię której ten Rząd właśnie czerpie swoje moralne prawo do istnienia.

I w tym właśnie dramatycznym stanie rzeczy. Rząd i obóz rewolucji majowej znajduje się u swego punktu wyjścia w maju 1926 r.; nie może już nie zmienić ustroju Państwa, jeśli nie ma stracić moralnego prawa do dalszego istnienia, jeśli ma pozostać żywą, organizującą Państwo i społeczeństwo w Państwie siłą.

Nie tę jednak tylko naczelną prawdę postawiły na porządku dziennym dzieje ostatnie. Wraz z nią ujawniła się z całą siłą inna jeszcze niemniej istotna. Do tzw. silnego rządzenia Państwem

przy takiej czy innej symbiozie z sejmem mogły być używane różne bezideowe, z oportunistu do obozu rządzącego przywykające siły. Były nawet potrzebne, bo skutecznie przyczyniały się do rozkładania partyjności. Do realizacji naczelnego ideału rewolucji majowej zmobilizowane muszą być jednak przede wszystkim wszystkie żywioły ideowe, bohaterstwa, jednolite w swym typie etycznym, bardziej kochające ideę samą, aniżeli cele i zamiary, które na jej koszt chcą osiągnąć, zdolne poświęcić się w całości w ofierze tej idei. W taktyce operacyjnej niszczenia przeciwnika mogła oddawać dobre usługi cała armia pp. Wasserzugów, ale w budowaniu nowego ustroju na gruzach — jak sł-

ownie pisze „Gazeta Polska“ — „libera-masonstwa“ armii tej użyć nie można, bo ona już dziś z ducha swego znajduje się w pierwszych szeregach sejmokracji.

Szturmowe bataliony budowniczych nowego ustroju to przede wszystkim ci sami, którzy wyrabiali, karabinem granice Państwa i którzy te granice piersiami żywymi osłaniali; to kombatanci, obrońcy Ojczyzny, a wraz z nimi to żywe masy społeczeństwa, czekającego w najwyższej gotowości wezwania i zorganizowania dla żywej twórczości w budowie nowego ustroju; to te masy ponieczone i odłogiem ugonym leżące, dezorientowane i demoralizowane przez demagogię i agitację partyjną, a jednak, jak doświad-

czenie poucza, opornie i nieufnie broniące się przed tą agitacją, broniące się przed pustą i defetystyczną negacją, wyczuwające instynktem jej apatystową czy przedpaństwową treść; masy, które chcą być zorganizowane w Państwie, a nie w partiach, które czekają wyzwolenia w twórczym żywiole pracy dla Narodu — Państwa, apelu, którego dotychczas nie było.

Porządek rzeczy, wytworzony przez rewolucję majową nie zostanie zlikwidowany, jeśli zmieniony zostanie ustrój Państwa. Ustrój Państwa zostanie zmieniony, gdy się oprze na bohaterstwie, spłowej opoce swoich żołnierzy-obrońców, na ideowych masach żywych sił społecznych, zorganizowanych w Państwie. (i. r.)

Melancholia słabości i bezradności

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Po ostatnich, pełnych wyczekiwania i plotek, dniach dziś wobec odroczenia sejmiku, mowej zapanała w gmachu sejmowym zupełna cisza.

Posłowie w przeważnej części rozjechali się do domów. Pozostali na placu jedynie socjaliści, którzy energicznie gotują się do szeregu wieców, w rodzaju tych, jakie we wtorek próbował urządzać w kilku miastach, oraz do obchodu w przeddzień święta niepodległości. Obchody mają się odbyć pod hasłem obrony praw parlamentaryzmu.

Dziś obradował jedynie centrolew

omówienia taktyki na przeciąg jednego miesiąca.

Prasa omawia w dalszym ciągu liczne rezolucje uchwalone przez kluby, podkreślając, że w tonie tych uchwał uderza nuta melancholijnej słabości i bezradności ugrupowań sejmowych. Widać brak przygotowania do zajęcia jasnego stanowiska wobec istotnych zagadnień naszego życia.

Dzisiejszy „Dzień Polski“, omawiając rezolucję PPS., w której wyrażono uznanie p. Daszyńskiego, pisze, że „podziękowanie to można roznieść w ten sposób, iż PPS. składa wyrazy uznania p. Daszyńskiemu za to, że

wybiegł do oficerów w przedstonku sejmowym uniemożliwił w zeszły czwartek marszałkowi Piłsudskiemu jasno i w oczy rozmówić się z sejmem. Sejm się tego obawia“.

„Myślimy — pisze dalej dziennik — że co się odwlecze, to nie uciecze. Sejm ma 30 dni do spokojnego, liczącego się z rzeczywistością i poważnego zajęcia stanowiska. Sejm powinien dziękować marszałkowi za ten okres zwłoki w ostatecznej rozmowie“.

REZOLUCJE KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). We wtorek wieczorem w pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbyło się posiedzenie Komitetu Zachowawczego. Na posiedzeniu tem po wysłuchaniu sprawozdania prezesa ks. Radziwiłła oraz posłów i senatorów konserwatywnych i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad sytuacją polityczną, Komitet uznając w dalszym ciągu naprawę ustroju za sprawę najpilniejszą ze względów politycznych i gospodarczych, jednomyślnie zaaprobował dotychczasową linię polityczną swoich parlamentarnych przedstawicieli i wyraził pełne uznanie swemu prezesowi ks. J. Radziwiłłowi.

Przebieg posiedzenia był poufny. Według pogłoszek dyskusja na posiedzeniu Komitetu Zachowawczego była niezmiernie ożywiona a poszczególni mówcy domagali się stanowczego wyjaśnienia sytuacji, rozwiązania sejmiku, przeprowadzenia nowych wyborów i okrojowania konstytucji.

Komitet Zachowawczy rozpatrywał szereg bieżących spraw gospodarczych, szczególnie bież. potrzeby rolnictwa w związku z przeżywanym kryzysem i postanowił w dalszym ciągu wystąpić w tych sprawach do Rządu z szeregiem wniosków.

Francuski „języczek u wagi”. Od czego zależą losy gabinetu Tardieu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G) Z Paryża donoszą: Pierwsze zetknięcie się gabinetu Tardieu z Izłą posłów wywołało niewątpliwie poważne starcie. Z jednej i drugiej strony zwolennicy i przeciwnicy nowego gabinetu skrupulatnie obliczają swe głosy i starają się, aby żadnego posła nie brakło w Izbie. Zgłoszono już liczne interpelacje.

Wszystko pozwala przypuszczać, że wyniku rozprawy nie należy się spodziewać przed piątkiem. Ze strony ministerialnej większość rządowa obliczana jest na 20 głosów. Jak się zdaje, obie strony mają liczbę głosów bardzo zbliżoną, wobec czego wyniki głosowania są zależne tylko od liczby posłów, która powstrzyma się od głosowania, zwłaszcza ze strony umiarkowanych, będących przeciwnikami Brianda.

Stanowisko umiarkowanych zależne jest oczywiście od tego, czy ich zaspokoi program polityki zagranicznej nowego gabinetu, pod tym zaś wzglę-

dem należy się spodziewać, że Tardieu usiłować będzie złagodzić w jak największej mierze niepokój umiarkowanych.

Pozatem istnieje tylko obowiązek uchwalenia budżetu państwowego przed 31 grudnia br., wobec czego obawa wywołania przesilenia cięższego jeszcze, niż ostatnie miało miejsce, może przyczynić się do udzielenia nowemu gabinetowi votum zaufania.

Paryż, 6 listopada. (PAT.) Grupa radykałów-socialistów Izby deputowanych postanowiła głosować przeciw rządowi.

Paryż, 6 listopada. (PAT.) Rada gabinetowa stwierdziła jednomyślnie poglądy w polityce wewnętrznej i zagranicznej i postanowiła jutro domagać się od Izby natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki ogólnej i zagranicznej.

ŻALE I SKARGI AGRARJUSZY NIEMIECKICH.

Berlin. 6 listopada. (AW.) „Deutsche Tageszeit.” organ niemiecko-narodowych agrariuszy, w artykule wstępnym omawia raz jeszcze znaczenie układu likwidacyjnego z Polską i twierdzi, że Niemcy porobili Polsce zbyt wielkie ustępstwa. Za jedyną „zdobycz” niemiecką uważa dziennik zerzeczanie się przez Polskę prawa odkupu mienia kolonistów.

Berlin. 6 listopada. (AW.) Wobec rozpoczętych w Warszawie rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego z Niemcami, niemiecko-narodowi agrariusze zorganizowali agtację przeciwko traktatowi z Polską. Górnicze związki przemysłowe Niemiec występują przeciwko przyznaniu Polsce „zbyt wysokiego” kontyngentu węgla.

W ROCZNICE PRZEWROTU BOLSZEWICKIEGO.

Warszawa. 6 listopada. (AW.) W związku z przypadającą w dn. 7 bm. rocznicą rewolucji bolszewickiej i związanymi z tem zamiarami demonstracji ze strony komunistów warszawskie władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapobieżenie jakimkolwiek wystąpieniom antypaństwowym. Wszelkie pochody i zebrania pod gołym niebem zostaną wzbronione.

Warszawa. 6 listopada. (AW.) Donoszą z Wilna, że akcja komunistyczna na terenie Wilna w kierunku zorganizowania strajku demonstracyjnego w dniu rocznicy przewrotu bolszewickiego znacznie się wzmogła. W związku z tem odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja referentów bezpieczeństwa w poszczególnych starostwach oraz odprawa komendantów powiatowych policji. Należy się spodziewać, że dzień 7 listopada minie bez poważniejszych starć.

TELEGRAM PAPIEŻA DO I. PADEREWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 listopada. (G.) Z Łozanny donoszą: Papież przesłał na przypadający dziś dzień urodzin Ignacego Paderewskiego następujący telegram: Jego Świątobliwość przesyła J. E. Ignacemu Paderewskiemu, obchodzącemu 69-rocznicę urodzin, swoje Ojcowskie błogosławieństwo i wyraża mu swoje najlepsze życzenia prędkiego i zupełnego powrotu do zdrowia.

KURS POLSKIEJ POŻYCZKI W NOWYM JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 listopada. (zo) Według informacji z Nowego Jorku pożyczka polska była notowana w dniu dzisiejszym na poziomie 77 do 78.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 6 listopada. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października br. wykazuje zapas złota 682,347.000 zł., to jest o 9,028.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615.000 zł., do sumy 412,020.000 zł. niezaliczone do pokrycia o 2,396.000 zł. do sumy 100,279.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 6,477.000 zł. i wynosi zł. 744,990.000 zł. Pozycje zastawowe zwiększyły się o 452.000 zł. do sumy 74,931.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 3,813.000 zł. do sumy 138,464.000 zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań, która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu, spadła o 98,390.000 zł. do kwoty 411,504.000 zł. Obieg biletów bankowych 1,392,177.000 złotych wzrósł o 117,000.000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 37,83 proc. (7,83 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 60,80 proc. (20,80 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49,01 proc.

„HOPERNIK”

Triumfny przebieg polskiej kinematografii. Scenariusz Ferdynanda Goetla, reżyseria Józefa Lejtesa według powieści p. t.:

Z DNIA NA DZIEŃ

W rolach głównych: Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz, Wiesław Gawlikowski, Władysław Walter, Jęz Kobusz, 10.000 ny tłum siatwistów. Akcja filmu toczy się wśród czarownych pejzaży Polesia. Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 3 ciej w dniu powszednie 3.30. n.8825

„MARYSIENKA”

W rolach głównych: Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz, Wiesław Gawlikowski, Władysław Walter, Jęz Kobusz, 10.000 ny tłum siatwistów. Akcja filmu toczy się wśród czarownych pejzaży Polesia. Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 3 ciej w dniu powszednie 3.30. n.8825

Amerykańscy giełdciarze w popłochu

Nowy Jork. 6 listopada. (AW.) Na posiedzeniu giełdowym w dn. 4 bm. panowało znowu zdenerwowanie, połączone z silną baissą. Dopiero pod koniec zgromadzenia zaznaczyło się polepszenie. Powszechnie panuje przekonanie, iż nie powtórzy się podobna panika, jak w ubiegłym tygodniu.

Dnia 5 bm. z powodu wyborów burmistrza nie odbyło się zgromadzenie giełdowe. W środę, czwartek i piątek odbędzie się tylko 3-godzinne zgromadzenie.

Wskutek baissy nowojorskiej popadł w stan niewypłacalności City Bank w Chicago.

Kłopoty finansowe Armji Zbawienia

Londyn. 6 listopada. (AW.) Prasa angielska poświęca liczne artykuły obecnej sytuacji w „Armji Zbawienia”, która walczy z poważnymi trudnościami finansowymi. Wódz naczelny armji gen. Huggins był niedawno w Ameryce, gdzie zamierzał uzyskać większe ofiary od milionerów amerykańskich, jak się zdaje jednak, natrafił tam na całkowitą obojętność. Dochody „Armji Zbawienia” w Anglii, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zmniejszyły się o 2 miliony franków. Zmniejszono pobory wszystkich „oficerów”, wśród których szerzy się z tego powodu duże niezadowolenie.

skich, jak się zdaje jednak, natrafił tam na całkowitą obojętność. Dochody „Armji Zbawienia” w Anglii, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zmniejszyły się o 2 miliony franków. Zmniejszono pobory wszystkich „oficerów”, wśród których szerzy się z tego powodu duże niezadowolenie.

Palestyną Liga N. się nie zajmie.

Genewa. 6 listopada. (PAT.) Stała komisja mandatowa Ligi Narodów rozpoczęła obrady. Postanowiono nierozpatrywać w czasie obecnej sesji sprawy zajść w Palestynie. Komisja ogr

niczy się do wyrobienia sobie poglądu w sprawie właściwej procedury po otrzymaniu raportu angielskiego na temat zajść.

=□=

„Europejska unja chłopska”.

DO UNJI PRZYSTĘPUJE „WYZWOLENIE”.

Berlin. 6 listopada. (PAT.) Wedle doniesień prasy, utworzono tu Europejską Unję Chłopską, której celem ma być gospodarcze zorganizowanie i skonsolidowanie włościanstwa europejskiego na zasadach spółdzielczości. Głównym celem Unji ma być powołanie do życia centralnej spółdzielni, zakupów. Unja ma przestrzegać zasady neutralności w stosunku do zagadnień

polityki wewnętrznej poszczególnych krajów, pragnie jednak prowadzić walkę przeciw wielkiej własności ziemskiej i wyzyskiwaniu drobnych rolników przez kapitał. Tymczasową siedzibą Unji ma być Berlin, gdzie ma się odbyć w grudniu br. pierwszy kongres włościanstwa.

Z Polski miało zgłosić przystąpienie do Unji Wyzwolenie.

Nie chce wynieść się z Litwy.

Kowno. 6 listopada. (AW.) Prof. Woldemarasowi zaproponowano nieoficjalnie, aby wyjechał za granicę. Woldemaras odpowiedział na to prośbą o pozwolenie mu na pozostanie na Litwie i wyraził gotowość złożenia uroczystego przyrzeczenia, że zajmie się wyłącznie pracą naukową.

żenie do organizacji antypaństwowej, dążącej do zlikwidowania obecnego systemu rządów. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na ciężkie więzienie. Dwom z pośród nich groziła kara śmierci, którą sąd zamienił na bezterminowe więzienie. Uczennica gimnazjum kowieńskiego Pudzikaitė i uczeń gimn. żydowskiego Mrzajta zostali skazani na 15 lat ciężkiego więzienia. Pozostałych 6 oskarżonych skazano na więzienie od 4 do 10 lat.

WYROK NA PLECKAJTISOWCÓW

Kowno. 6 listopada. (PAT.) Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 12 pieckajtisowców, oskarżonych o nale

Izba Gmin przyjęła wniosek rządu o nawiązanie stosunków z ZSSR.

Londyn. 6 listopada. (AW.) Kwestja ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką została załatwiona w Izbie Gmin przez odrzucenie wniosku Baldwina w tej sprawie, 324 głosami przeciwko 199. Wniosek rządu w sprawie nawiązania stosunków z Sowietami został przyjęty.

Na posiedzeniu tem wystąpił z dłuższą mową Chamberlain, który uzasadniał politykę rządu konserwatywnego wobec Moskwy. Chamberlain zażądał szczegółowych wyjaśnień od rządu w kwestji gwarancji, udzielonych przez Rosję sowiecką co do zaniechania propagandy wywrotowej na terenie Anglii. Podsekretarz stanu Foreign Office'u Dalton zaznaczył, że rząd sowiecki złożył odpowiednie przyrzeczenia w tej sprawie, przyczem gwarancje te zaczęły obowiązywać od

chwili wymiany posłów między Londynem a Moskwą.

Londyn. 6 listopada. (PAT.) Zainteresowanie dla jutrzejszych narad w Izbie Gmin nad sprawami indyjskimi osłabło wskutek wszelkiego prawdopodobieństwa uniknięcia przesilenia politycznego, którego spodziewano się w przebiegu wczorajszych narad nad tą samą sprawą w Izbie lordów. Zapewnienie złożone wczoraj przez lorda Parmoora, że oświadczenie wicekróla Indji lorda Igwina nie zapowiada zmian w dotychczasowej polityce indyjskiej rządu brytyjskiego, jak utrzymują w kuluarach, oczyściło atmosferę. Uważają za mało prawdopodobne, aby w naradach jutrzejszych w Izbie gmin wzięli udział członkowie komisji statutowej i przewodniczący tej komisji sir John Simon.

=□=

KORESPONDENTKA

wystarczy na zamówienie losów Loterii Klasowej. Ciągnięcie już 14 i 15 bm. 1/4 losu 10 zł. — 1/2 losu 20 zł. — 1/1 losu 40 zł. Po otrzymaniu zamówienia przesyłamy losy i dołączamy czek P. K. O. wolny od porta. 9825n

DOM BANKOWY
Schütz i Chajes, Lwów.

„Polski Cromwell”

Londyn. 6 listopada. (PAT.) Dzienniki londyńskie dużo uwagi poświęcają ostatniemu wypadkom politycznym w Polsce, stwierdzając zgodnie, że zarządzone przez Prezydenta Rzpłitej odroczenie sejmiku przyczyni się skutecznie do złagodzenia podniezionej atmosfery politycznej.

„Daily Mail” ogłasza dziś obszerny artykuł wstępny z fotografią marszałka Piłsudskiego, pt. „Polski Cromwell” pióra berlińskiego korespondenta tego pisma Reinolda, który charakteryzuje marszałka Piłsudskiego jako wybitną osobistość, pełną nieoczekiwanych paradoksów i zaznacza, że marszałek Piłsudski jest najbardziej zagadkową i niewydawalnością na politycznej arenie Europy.

Opisując postać Marszałka, Reinolds porównuje go do typu lorda Kitchenera i podkreśla, że w osobistym zetknięciu trudno się oprzeć jego fascynującejemu urokowi.

Zaznaczając, że w Polsce według opinii bardzo wielu parlamentarzystów zbliżała się katastrofa, Reinolds stwierdza tęsknotę w obu tych krajach do rządów dyktatorskich silnego człowieka.

SKIRMUNT WRĘCZY LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE KS. WALJI

Londyn. 6 listopada. (PAT.) Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Skirmunta, odbędzie się z zachowaniem przepisanej uroczystości ceremoniału, dnia 12 bm. w południe. Wobec tego, że król Jerzy w obecnym stanie swej rekonwalescencji nie mógłby dokonać ceremoniału, w zastępstwie króla listy uwierzytelniające przyjmie w królewskim pałacu następca tronu książę Walji, w otoczeniu świty królewskiej. Książę Walji odbierze po raz pierwszy w zastępstwie króla listy uwierzytelniające od ambasadora obcego państwa.

NA UNIWERSYTECIE WIEDENSKIM NADAL WRE.

Wiedeń. 6 listopada. (PAT.). Dziś powtórzyły się znowu starcia przed uniwersytetem, pomiędzy poszczególnymi grupami studentów.

Policja przywróciła spokój, dokonując szeregu aresztowań. Grupa studentów nacjonalistycznych, którzy usiłowali wtargnąć do ratusza, została odparta przez policję. Uroczystość inauguracyjna na uniwersytecie miała przebieg spokojny.

NIEMIECKIE BAJKI O PLANACH MUSSOLINIEGO.

Berlin. 6 listopada. (AW.) „Voss. Ztg.” przynosi rewelacje o rzekomym niebezpieczeństwie wojny między Italią i Jugosławią, którą — zdaniem dziennika — planuje Mussolini na rok 1936. Ostatecznym celem tej wojny miałby być rozbiór Jugosławii między Bułgarię, Węgry, Albanję i Włochy.

SKON OSTATNIEGO KANCLERZA CESARSKIEGO.

Berlin. 6 listopada. (AW.) Z Konstanz donoszą, iż zmarł tam książę Maksymilian Badeński, ostatni kanclerz Rzeszy w czasie wojny światowej.

Z DNIA.

PROJEKT AMNESJI W ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Z okazji 11-lecia oswobodzenia Rzplitej ma być podobno ogłoszony dekret p. Prezydenta Rzplitej, na mocy którego ułaskawieni mają być przestępcy polityczni i ci przestępcy kryminalni, którzy w ciągu swego pobytu w więzieniu wykazali poprawę i mają do odcięcia kary krótki już tylko okres czasu.

STRONNICTWO CHŁOPSKE CHCE
SIĘ KONSOLIDOWAĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Stronnictwo Chłopskie ogłosiło rezolucję, w której poza powtarzaniem wypowiedzianych już przez inne kluby wyrazów „oburzenia” z powodu odroczenia sesji, zwraca się do Piasta i Wyzwolenia z oświadczeniem, iż koniecznym jest obecnie skonsolidowanie stronnictw włościańskich. Rezolucja oświadcza, że Stronnictwo Chłopskie gotowe jest pójść na tę konsolidację bez zastrzeżeń i warunków.

P. HOŁÓWKO WPACA Z HELSING-
FORSU.

Helsingfors, 6 listopada. (PAT.) Po czterodniowym pobycie opuścił Helsingfors naczelnik wydziału wschodniego min. spraw zagr. p. Hołówko. P. Hołówko przyjęty był przez prezesa Rady ministrów. Poseł Harwał wydał na cześć p. Hołówki obiad, w którym wziął udział szereg osób ze świata urzędowego i politycznego Finlandji oraz ze sfer towarzyskich. Sekretarz generalny baron Koskinen przyjmował p. Hołówkę śniadaniem.

SŁUŻBA W WOJSKU I POSADY
W URZĘDACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Minister Składkowski wydał okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie przyjmowania do urzędów kandydatów, podlegających obowiązkowi służby wojskowej. P. minister zarządza co następuje:

Przy przyjmowaniu kandydatów do służby państwowej należy badać, czy dany kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej, a jeżeli podlega, odmawiać przyjęcia do służby. Jeżeli kandydat nie korzysta z odroczenia tej służby dla ukończenia studiów, a może być z korzyścią dla urzędu użyty przed powołaniem go do wojska, można go zatrudnić tylko w charakterze pracownika kontraktowego, zawierając umowę jedynie na okres do czasu powołania go do wojska.

NOWY DYREKTOR DEPARTAM.
POCZT.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Dziś objął obowiązki dyrektora departamentu pocztowego w min. poczt i tel. p. Jan Wachter, dotychczasowy prezes dyrekcji poczt i telegr. w Lublinie.

KIEDY OFICEROWI W STANIE SPO-
CZYNKU NIE WOLNO NOSIĆ
MUNDURU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło podległe mu urzędy, że wzbronione jest noszenie mundurów przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w cywilnej służbie rządowej lub samorządowej.

Nadto wzbronione jest noszenie mundurów przy wystąpieniach o charakterze politycznym, przy wykonywaniu zawodów cywilnych, przy wszelkiego rodzaju kwestach i zbiórkach, przy asystowaniu w zbiórkach, wreszcie w lokalach, do których jest wzbroniony wstęp oficerom w służbie czynnej.

*Dzięki znakomitym mieszkankom,
angielska herbata Lyons'a
jest wszędzie przodującą marką*
HERBATA LYONS'a
*do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych
handlach kolonialnych.*

8517

Huggenberg oszustem.

Berlin, 6 listopada. (PAT.). Przeciwno prezesowi stronnictwa niemieckiego narodowego posłowi Huggenbergowi wniósł minister spraw wewn. Severing skargę o oszczerstwo, popołnioną w druku w czasie kampanji plebiscyto-

wej. W związku z tem jak donosi urzędowa pruska agencja prasowa naczelny prokurator Berlina wystąpił z wnioskiem o wydanie posta Huggenberga przez Reichstag sądom.

==□==

Sukces jeźdźców polskich w N. Jorku

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Min. spraw wojsk. otrzymało dziś po południu wiadomość, że w wyścigach międzynarodowych na torze wyścigowym w Nowym Jorku na koniach pochodzenia amerykańskiego por. Gzowski

zdołał pierwsze miejsce. W wyścigu mieszanych oficerów i cywilnych por. Zgorzelski zdobył pierwsze miejsce jako oficer, zajmując w ogólnej klasyfikacji miejsce 4-te.

==□==

Sędziowie w togach i beretach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które wprowadza obowiązek noszenia beretu i tog przez sędziów i prokuratorów sądu apelacyjnego w Warszawie od 1 stycznia 1930.

Równocześnie prezes Prokuratury

Generalnej zarządził, aby referendarze prokuratury, występujący w imieniu władz państwowych na rozprawach przed sądem, nosili urzędowy strój przed temi sądami, w których strój taki obowiązuje sędziów.

==□==

Jednodniowy strajk protestacyjny
w Zagłębiu węglowym.

STRAJK MA PODŁOŻE WYŁĄCZNIE EKONOMICZNE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G). Donoszą z Katowic: Rozpoczęty dziś o godzinie 6 rano protestacyjny strajk górników i hutników przeciw niskim płacom w przemyśle węglowym i metalowym, ma przebieg spokojny. Ilość strajkujących nie przekracza 80 proc. Praca w elektrowniach, gazowniach i wodociągach trwa nieprzerwanie. Pompy w kopalniach są czynne. Konieczna obsługa wielkich pieców na zarządzenie komitetu strajkowego stawia się do pracy.

Wstrzymano pracę w kopalniach Gieschego, Hohenlohego, w Zjednoczonych Hutach, w Hucie Pokoju, w cynkowniach i innych mniejszych przedsiębiorstwach. Akcja strajkowa objęła również i okręg pszczyński.

Mimo usilowania pewnych kół nadania strajkowi podłoża politycznego, strajk ma jedynie podłożę ekonomiczne. Agitacja komunistów, aby jednodniowy strajk kontynuować jako strajk generalny aż do zwycięstwa, nie znajduje posłuchu w kołach robotniczych.

Warszawa, 6 listopada. (G). Donoszą z Sosnowca: Akcja strajkowa na terenach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego załamała się. Przyczyna leży w tem, że akcja ta nie miała nic wspólnego z poprawą bytu robotników a wywołana została jedynie dla celów politycznych przez pos. Stańczyka.

Na skutek interwencji Rządu, przemysłowcy z Zagłębia Dąbrowskiego zdecydowali się udzielić podwyżki płac 8 proc. dla pracujących na dniówki i 2 proc. dla pracujących na akord. Związek górników, kierowany przez pos. Stańczyka, decyzję tę przyjął.

Mimo podpisania protokołu p. Stańczyk wciągnął oba Zagłębia do straj-

ku protestacyjnego. Huty cynkowe i szklane należące do Gieschego pracują normalnie. W hutach żelaznych strajkuje 20 proc. robotników. Całkowicie pracują państwowe kopalnie Szybica, państw. fabryka Związków Azotowych w Chorzowie i koksownie Falvi.

Katowice, 6 listopada. (PAT.). W Zagłębiu Dąbrowskiem pracuje całkowicie większa część kopalń, jak Czeladź, Jowisz, Saturn, Wiktor, Mars, Grodziec, Renard, Jerzy, Modrzejów, Barysz, Orion. W kopalni Klimontów pracuje 85 proc. robotników, w kopalni Mortimer 65 proc. Nieczynna jest jedynie kopalnia Koszelew. Częściowo czynne są kopalnie Warszawskiego jak Kazimierz i Juliusz.

W Zagłębiu Chrzanowskiem pracują całkowicie kopalnie należące do Towarzystwa Siersza oraz kopalnie Matylda i Trzebinia. Pracuje częściowo kopalnia w Jaworznie i Libiążu.

Na G. Śląsku pracuje w przybliżeniu 20 proc. robotników, a łącznie z robotnikami zatrudnionymi u przedsiębiorców pracuje z góra 30 proc. Poza kopalniami w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca: W Państw. Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie tylko 33 robotników. Również całkowicie pracuje huta cynkowa Gieschego z wyjątkiem małej huty Rakta, która pracuje częściowo. Huta Gidota w Hrobaczewie pracuje całkowicie. Wielkie piece wszędzie są czynne.

Procent robotników zatrudnionych na kopalniach uległ zmniejszeniu z tego powodu, że kierownicy niektórych kopalń nie uruchomili tych kopalń, mimo że załogi zgłosiły się częściowo do pracy. Spokój nigdzie nie został zakłócony.



**750.000 Złotych =
84.500 Dolarów**

może osiągnąć każdy, kto zakupi los
I-ej Klasy 20-ej Państwowej Loterii
Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

**„RUNO” Rawicz i Ska
Lwów, Akademicka L. 3.**

Tysiącom ludzi przynosi Polska Loteria Państwowa rok w rok bogactwo i dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa!

9807 **Spieszcie, bo
Ciągnięcie już 14
i 15 listopada b. r.!**

Ceny losów:

1/4 Zł. 10; 1/2 Zł. 20; 3/4 Zł. 40.

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przysyłając oryginalne losy wraz z blankietem PKO, na przesyłkę należytości, wolnej od porta.

Wyciąć i przesać.

KARTA ZAMÓWIEŃ. SI.

Do Kolektury „Runo”, Lwów, Akademicka 3.

Proszę o przysłanie:

..... losów całych po Zł. 40—
..... „ połówek „ 20—
..... „ ćwiartek „ 10—

Należytość w kwocie Zł. prześle natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem PKO, który mi kolektura do losów dołączy.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Czytelnie wypełnić!)

„KONTRREWOLUCJONIŚCI”
Z SOWIECKĄ BRONIĄ W REKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G). Z Moskwy donoszą: Prasa sowiecka podaje, iż w Moskwie, Piotrogradzie, Charkowie i innych miastach sowieckich notowane są coraz liczniejsze wypadki wykradania broni ze sowieckich składów wojskowych. Wypadki te pozostają w ścisłym związku z ożywieniem się ruchu kontrrewolucyjnego.

Wobec tego, że w niektórych wypadkach wykradziono nie tylko karabiny i rewolwery, lecz nawet kulomioty, GPU, zwróciło się do Rewolucyjnej rady wojennej z prośbą o zapewnienie wzmoczonej ochrony składów broni przez wojsko.

GWALTOWNY ROZWÓJ
SEKCIARSTWA W ROSJI.

Moskwa, 6 listopada. (AW.) Niedzielne zajęcie w Moskwie, jakie się wydarzyło w związku z kampanią antyreliгиозną komсомольców, miały krwawy przebieg.

Nad rzeką Moskwą zgromadzili się wyznawcy sekty baptystów, celem wzięcia udziału w uroczystości chrztu 450 nowych wyznawców. Równocześnie pojawili się komсомольcy, którzy poczęli rzucać w kierunku baptystów kamieniami.

Doszło do bójki, w której 20 baptystów odniosło rany. Milicja aresztowała w związku z zajęciami kilku psalmistów sekty.

Obecnie sekta baptystów liczy podobno około 11 milionów wyznawców na terenie Rosji, przyczem blisko połowa wstąpiła do sekty już po rewolucji.

Przegląd prasy.

ODROCZENIE SEJMU.

„Kurier Poranny” pisze:

Rząd ma prawo każdej chwili przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek na rozwiązanie parlamentu i nikt nie wątpi, że Prezydent Rzeczypospolitej temu wnioskowi swego Rządu dałby swoją aprobatę.

Dlaczegożby tedy Rząd miał dybać czy godzić w inny sposób na los tego parlamentu? Twierdzenie p. marszałka sejmowego, że nie rozwiązuje go tylko dlatego, aby nim „pomoczyć”, jest twierdzeniem retorycznie efektywnym, i demagogicznie może dla opozycji potrzebne, niema jednak nikogo doręcznie myślącego, który w tę melodramatyczną „prawdę sejmową” uwierzył.

Zresztą ta prawda w okresie wyborczym zmieniłaby się odrazu na „prawdę” odwrotną.

Wyborcy usłyszeli by natychmiast, że parlament został rozwiązany dlatego, ponieważ chciał Rząd kontrolować, ponieważ oskarżył ministra Skarbu o roztrwonienie pół miljaru, ponieważ nie chciał, aby istniał parlament upoważniony do zmiany Konstytucji tylko przez jedną izbę bez udziału senatu, ponieważ już sejm miał „zlikwidować” system pomajowy, wziąć rządy i oddać w ręce sprawiedliwości „sprawców zamachu stanu z roku 1926-go itd. itd.

Dobrze jeszcze, jeżeli nie usłyszymy, że rząd rozwiązał parlament, bo mu przeszkadzał w sprzedaniu Polski Niemcom, czy Bolszewikom, bo przecież i takie zażycia czytamy w poznańskich broszurach propagandowych z maja 1926 roku, pisanych przez dzisiejszych szefów opozycji prawicowej!

A opozycja lewicowa? Ta, która (tem samem świetnem piórem, które służyło z entuzjazmem Marszałkowi Polski, jako „wielkiego człowieka” i wymownie tłumaczyło wzbudzenie, które go niekiedy ogarnia, tym stekiem niesłychanych obelg i oszczerstw, które mu ustawicznie płacono za jego pełną poświęcenia, ofiarną i bohaterką pracę dla Ojczyzny) teraz, kiedy nie idzie na rękę nadziejom tej opozycji, już wyraża mu swoją „pogardę” za chwilowe wzbudzenie i łączy się w święty sojusz rokoszu z tymi, którzy go przez dziesięć lat liżyli i oczerniali!

NADZIEJE SEJMOKRACJI.

O jednym pamiętajmy: walka o respektowanie sejmów i o praworządność obejmuje coraz szersze warstwy ludności. Kraj obudził się z apatii i wraca po szatańskie partyjki demokratycznych. Próba dyktatury nie zachwyca nikogo. Entuzjazm mają spadł w listopadzie poniżej zera. Nigdy w ciągu 10-ciu lat sejm nie cieszył się taką popularnością, jak teraz, gdy znieważa go „byłe zbir, płatny od wiersza i sztuki, byle chmyz, handlujący swoją nędzną duszyzką” — jak trafnie charakteryzuje p. Thugutt sanacyjnego „publicystę”. Nie widzimy w obozie sanacyjnym ludzi i idei, któreby mu mogły dać zwycięstwo nad tą wzbierającą szybko falą konstytucjonalizmu i przywiązania do demokracji.

ROLA „LISZNICH LIUDIEJ”.

W „Słowie” wileńskim czytamy:

Z całą świadomością powtarzamy jeszcze, że wielkie dziejowe wypadki nadchodzą. Konstytucja 3 Maja przyszła za późno. Zaprojektowała silną władzę, ale miało to już znaczenie tylko ideowego testamentu. Polska upadła pod naporem siły zewnętrznej. Dziś z radością stoimy wobec możliwości zbudowania silnej władzy wbrew warcholstwu i doktrynerstwu wewnętrznemu.

Najlepszą oczywiście rolę odegrają endecy. Można do nich zastosować przysłowie, że kłamstwem świat przejdzie, ale ntem nie powróci. Szeptali, insynuowali, kłamali: „nie wiercie Piłsudskiemu, bo to lewica, to socjalizm”. Dziś staną po dwóch stronach barykady: obóz Piłsudskiego i obóz lewicy. Odcień są endecy? Czy przypadnie im nędzna rola ciurów lewicy, ciurów na lewicowym hinterlandzie, czy tylko jeszcze nędzniejsza, mizerniejsza, podlejsza rola biernych świadków jakichś pętających się w tym dramacie polskiego życia „lisznich ludiej”.

„TAKŻE I LEWICA”.

„Gazeta Warszawska” stara się wmówić w swych czytelników, że nie „stronictwo narodowe” idzie w ogonie, ale w pasku bundowsko-cekawistycznym, — ale odwrotnie „także i lewica” z p. Daszyńskim słucha rozkałów p. Rybarskiego.

Przewidywany przez nas przebieg wypadków i rozwój sytuacji doprowadził do tego, że także i lewica, ulegając nastrojom kraju, musiała wejść na drogę otwartą i rzeczywistej opozycji.

Położenie polityczne Polski weszło w stadium poważne. Nie można dzisiaj ba-

DWIE PREMIE - 32.000.000 Zł.

wynoszą wygrane

9793n

W 20 PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ

Losy 1. Kl. po Zł. 10 — za 1/4, Zł. 20 — za 1/2, Zł. 40 — za cały poleca

KOLEKTURA T. S. L. Lwów Fredry 3.

wieć się w przewidywania, co będzie za miesiąc, i trwać w wyczekującej bierności. Punkt ciężkości tego położenia przesunął się wyraźnie ku społeczeństwu, od którego posławy zależeć będzie dalszy rozwój sytuacji.

Gdy sejm musi milczeć, nie może milczeć społeczeństwo.

MILJONY...

„Przedświt” pisze:

Cała taktyka, jaką zbratana reakcyjno-cekawistyczna opozycja stosuje w walce przeciw dążeniom Marszałka Piłsudskiego do zdruzgotania nie polskiego parlamentaryzmu, lecz jego warcholstwa, byłaby tylko bezgranicznie śmieszna, nadawałaby się tylko o „omawiania” w humorystycznych pismach, lub na scenach rewelkowych teatryków, gdyby to wszystko działo się nie w Polsce, gdzie, niestety, więcej niż w innych, wyrobionych państwowo i politycznie, krajach — „miljony” nawet — jak twierdzi marszałek Daszyński — jest ludzi, dających najłatwiej zamroczyć sobie głowy najwulgarniejszą własnie i najbardziej bezsensowną demagogią.

Pozwalamy sobie wątpić, czy słuszne jest wielce pesymistyczne obliczenie Daszyńskiego, zawarte w ostatnim jego liście do Prezydenta, że takich ludzi są w Polsce owe „miljony”. Skromnie sądzi-

my, że jeśli chodzi o miliony ludności naszego kraju, to one wogóle tem wszystkim są tylko szczerze zniecierpliwione, chciałyby jedynie, aby to wszystko w jakikolwiek sposób wreszcie się skończyło, i mając do wyboru dwie szale, z których jedną reprezentuje Piłsudski wraz z obozem walk o niepodległość, a drugą Korfanci, Witosi i Liebermanny, nie wybierze z pewnością szali Korfiantych, chociażby niewiadomo jak chciał kompromitować na niej swój autorytet Ignacy Daszyński.

ALBO OBECNY RZĄD. ALBO OBECNY USTRÓJ.

„Czas” pisze:

Będziemy więc mieli — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — miesiąc czasu dla uspokojenia wzbudzonych nerwów, poczem na nowo wypłynie ta kwestja, jak rządzić mimo sejmu, a przy jego równoczesnych obradach. Wypłynie zaś na nowo w równie ostrej postaci, jak wypłynęła w zeszły czwartek. Ponieważ w dzisiejszych warunkach jest to kwadratura koła, przeto kwestja ta dobrze rozwiązana być nie może. I dlatego trzeba zmienić dzisiejsze warunki, t.j. albo obecny Rząd, albo obecny ustrój. Jest to zupełnie logiczny wniosek, wypowiedziany zresztą w liście Marszałka Daszyńskiego do Prezydenta Państwa.

Proces o fałszerstwo testamentu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 6 listopada. (a) Na dzisiejszej rozprawie przemawiał dr. Pieracki obrońca Haszłakiewicza. Przemówienie swe zaczął od zaznaczenia, że uchylene wyroku sądu przemyskiego przez Sąd Najwyższy nie może być prejudykatem, że motyw podany przez Sąd Najwyższy nie wiąże trybunału sędziowskiego, który ma na nowo badać całą sprawę. Dr. Pieracki jest zdania, że Haszłakiewicz mógł uwierzyć opowiadaniu Niezdropy o jakimś testamencie z roku 15 na rzecz Antoniego Tyszkowskiego. Omawiając rolę Romana Strowskiego obrońca

stwierdza, że namówił on Boberskiego aby zeznawał w sądzie niekorzystnie, by opowiadał bajeczki o płaceniu obrony przez Haszłakiewicza wzamian za dobre zeznania, wreszcie, że roziny śnie fałszywie zeznał o roli dr. Rotfelda. Obrońca kończy swe przemówienie słowami, że Haszłakiewiczowi świadomego działania nie udowodniono, a ustawa mówi, że jedynie świadome współdziałanie w oszustwie jest karane.

Po wygłoszeniu mowy przez adw. dr. A. Matkowskiego rozprawę odroczono do czwartku godz. 8 rano.

NOWY UCZONY SOWIECKI W NIELASCE.

Moskwa, 6 listopada. (PAT.). Agencja Tass podaje: Znalezione tu niespodziewanie szereg ważnych dokumentów, przechowywanych nielegalnie w tutejszej akademii nauk. Dokumenty te należały niegdyś do b. departamentu policji tajnej korpusu żandarmerii i służby śledczej carskiej, a także do komitetu centralnego partji kadetów i eserów.

Miedzy innymi odnaleziono autentyczny tekst aktu abdykacji Mikołaja II, abdykacji ks. Michała itd. Niektóre z odnalezionych dokumentów mają w chwili obecnej niezmiernie doniosłe znaczenie i mogą odegrać w rękach rządu sowieckiego rolę bardzo poważną w walce z kontrrewolucją. Członek akademii nauk Oldenburg, który jako stały sekretarz akademii powinien był w porę powiadomić władze o fakcie istnienia tych dokumentów został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

300 LUDZI ZGINEŁO PRZY WYBUCHU WULKANU.

Londyn, 6 listopada. (PAT.). Według wiadomości z Gwatemali (Ameryka centralna) ogólna ilość osób, które zginęły z powodu wybuchu wulkanu Sta Maria przewyższa 300 osób. 200 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych. Dotychczas wydobyto zwłoki około 50 ofiar. Strumień lawy, którego wysokość dochodziła do 6 stóp pochłoniął wielu mieszkańców, którzy próbowali uciec przed płynącym potokiem lawy, póki nie padli odurzeni oparami siarki.

DOTACJA RZĄDU DLA PWK.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Jak się dowiadujemy dotacja Rządu dla PWK. wyraża się sumą 17,298.200 zł., z czego 4.405.100 zł. wydano na budowę gmachów anatomji i chemji uniwersytetu pozn., wybudowanych na potrzeby PWK.

NAJDROŻSZY I NAJTAŃSZY CHLEB.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Według urzędowych danych z dnia 1 listopada br. zanotowano najwyższe ceny chleba w Boryslawiu i Gdyni 47 gr. na kg. i w Warszawie 46 gr., najniższe zaś w Łucku, Równem i Włocławku 36 gr. za kg.

ĆWIERĆ MILJONA DZIECI CO KWARTAŁ.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Według danych urzędu statystycznego, w drugim kwartale br. urodziło się w Polsce 253.346 dzieci. W porównaniu z drugim kwartałem r. 1928 cyfra wskazuje zwiększenie o 3,7 proc. — Zmarło w tym czasie 121.327 osób, wobec czego przyrost naturalny ludności w drugim kwartale br. wyraża się cyfrą 132.019.

WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG TOWAROWY.

Radom, 6 listopada. (AW.) Na stacji Chmielów, pow. opatowskiego, na linii Chmielów—Jasice z nieustalonej naraźnie przyczyny wykoleił się pociąg towarowy, przyczem 6 wagonów zostało zdruzgotanych, kilkanaście zaś mocno uszkodzonych. Lekko ranny został hamulcowy Rudnicki ze Skarżyska. — Dochodzenie w tej sprawie w toku.

PODROŻAŁY PRODUKTY NAFTOWE.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) Ostatnio nastąpiła nieznaczna podwyżka cen produktów naftowych za zgodą min. przemysłu i handlu. Podwyżka ta ze strony Syndykatu Naftowego, spowodowana jest faktem wprowadzenia od 1 października br. nowej taryfy kolejowej, podwyższającej przewóz nafty. Nowe ceny wyższe są od dotychczasowych od 1 i pół do 3 i pół proc.

NAFTA SOWIECKA ROBI KONKURENCJĘ POLSKIEJ NAFCIE.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) „Gazeta Handlowa” donosi, że przedstawiciele przemysłu naftowego doręczyli p. ministrowi przemysłu i handlu memoriał w sprawie przenikania od pewnego czasu do Polski znacznych transportów nafty i benzyny sowieckiej. Transporty te są przesyłane przez Sowietów przeważnie drogą okólną, przez Hamburg, czem nadawcy stają się zamaskować ich pochodzenie.

Przemysłowcy naftowi wyluszczyli w memoriale przyczyny, skłaniające ich do zaprotestowania wobec tego importu. Stwarza on mianowicie na naszym rynku dzięki swym wyjątkowo niskim cenom silną konkurencję polskim przetworom ropy. A taniość tych produktów jest zupełnie zrozumiała. Oto zmonopolizowany handel sowiecki nie kieruje się żadną kalkulacją, mając na celu wyłącznie wywołanie pewnego efektu politycznego.

ZWROT CEŁ PRZEWIDZIANY I DLA MAKI.

Warszawa, 6 listopada. (AW.) W uzupełnieniu wiadomości o stawkach zwrotu ceł ustalonych dla wywozzonego zagranicę zboża polskiego, informuje „Gazeta Handlowa” dodatkowo, że zwrot ceł przewidziany jest również dla wywozu maki. Stawki dla maki zostały ustalone na zł. 7 od 100 kg., co jednakże niezupełnie, jak informują fachowcy odpowiada postulatowi przemysłu młynarskiego. Opracowanie szczegółów technicznych realizacji postanowienia zostało powierzone departamentowi handlowemu ministerstwa przemysłu i handlu.

— Zamach samobójczy studenta Szkoły Przemysłowej. Komisarjat VI. został dziś zawiadomiony, że pod mostem tzw. czerwonym na torze kolejowym w rejonie VI. komisarjatu znajdują się zwłoki przejechałego przez pociąg człowieka. Na miejsce udał się kierownik VI. komisarjatu podkom. Czyrkow i aspirant Balicki z wydziału śledczego. Stwierdzono, że samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg popełnił Julian Mackiewicz, 20-letni student Szkoły Przemysłowej. Pociąg przejechał go przez pół, tak, że górna część ciała z głową znajdowała się między szynami. Odcięte zostały ręka i noga. Mackiewicz ubrany był w mundur strzelecki, względnie skautowy. Znalezione przy nim 27 groszy. Powód samobójstwa narazie nieznan.

KAWIARNIA „WARSZAWA” Codziennie podwieczerek przy koncercie. 19814

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.) P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Stopniowy wzrost zachmurzenia na zachodzie Polski, zatem rankiem mgliście. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, nocą przymrozki. Siłbe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Słowaczyna po wyborach.

Praga, 4 listopada 1929.

Na tle wyników ostatnich wyborów do parlamentu czechosłowackiego szczególnej uwagi godny jest obecny układ stosunków politycznych na Słowaczynie. Kraj ten uważany przez pewne elementy nadal za obszar mogący jeszcze zmienić przynależność państwową, jest w istocie terenem, na którym mogą zająć różne domiosłe zmiany. W każdym razie, możemy zgóry stwierdzić, iż trzy czwarte wyborców w kraju słowackim (bez względu na narodowość) głosowało na stronnictwa stojące na gruncie nierozdzielnej jedności państwowej czechosłowackiej. Zmiany te, które mogą tam mieć miejsce, zająć mogą nie na tle przynależności państwowej, ale tylko na tle stosunku Słowaczyny jako całości do krajów czeskich. Kwestja autonomii słowackiej stoi wciąż bowiem otworem w oczach bardzo znacznego procentu mieszkańców Słowaczyny.

Otóż, szczegółowe wyniki wyborów na Słowaczynie w porównaniu z wyborami r. 1925 i zeszłorocznymi przedstawiają się następująco. Najsilniejszą partją są jak i w latach 1925 i 1928 ludowcy katoliccy Hlinki. W roku 1925 mieli (do izby pos.) 489 tys. głosów, w r. ub. 323 tys., obecnie 403.000 (plus 21 tys. na Morawie, co nie wpływa na sytuację na Słowaczynie). — Jest to strata 86 tys. w porównaniu z r. 1925 ale zysk 80 tys. w porównaniu z r. ub. Ten zysk się relatywnie zmniejsza o 6 proc., t. j. o dwa roczniki, które nie wybierały w r. ub. W r. 1925 jak i obecnie w każdym razie reprezentują ludowcy Hlinki więcej niż czwartą część ogólnej liczby ludności — wyborców wogóle było w całym kraju 1.627.583. Ilość głosów osiągniętych przez partję Hlinki jest niewątpliwie niemal połową wszystkich głosów słowackich, jeśli się zważy, że w głosach partji „czechosłowackich” — centralistycznych jest i powinien procent głosów Czechów licząc po przewrocie na Słowaczynie osiedlonych, a nawet i trochę Węgrów (partja agrarna). Węgrzy zaś tym razem na partję Hlinki zupełnie nie głosowali. Naporowi przeciwników obstało Słow. Stronnictwo Ludowe zwycięsko i nie dało nikomu wydrzeć sobie pierwszeństwa w kraju. Odszczepieńcy z partji, dr. Juriga i Tomanek zebrały na swą listę zaledwie pięć tys. głosów i przepadły. Porażkę, dającą się oczekiwać po olbrzymiej agitacji przeciwników ucierpieli Hlinkowcy tylko w żupie koszyckiej, gdzie czołowy ich kandydat, skazany ostatnio prof. Tuka, nie otrzymał potrzebnego minimum głosów. Obecnie mieć będzie stronnictwo ludowe 19 posłów, wobec 23 poprzednio, t. j. strata 4 mandatów, a raczej pięciu, bo jeden z tych 19 otrzymuje czeski sojusznik Hlinki Czuzik, przywódca chrześc. socjalistów z Moraw.

Drugą co do siły partją słowacką jest słowackie skrzydło najsilniejszej partji państwa, agrariusze. Otrzymali oni na Słowaczynie 279.000 głosów, w roku 1925 zaś 247.000. Jest to pewien przyrost, niewielki jednak w stosunku do aspiracji i wysiłków partji, której słowaccy liderzy (dr. Hodža, dr. Szrobar i in.) radziby stać na czele także na Słowaczynie. Na listę agrarną padło też trochę głosów węgierskich rolników, zneconych parcelacją ziemi.

Z kolei następują zjednoczone partje węgierskie, chrześc. socjaliści i narodowcy, którzy pod nazwą pierwszej z nich otrzymali teraz 227.000 głosów. Jak podaje sama prasa węg., jest to mniej, niż jest wogóle wyborców Węgrów, z których drobny procent głosował też na partję agrarną i komunistyczną, nadto prawie 7.000 głosów otrzymało odrębne stronnictwo „kissgazda” — węg. małorolnych. Zysk Wę-

KAWIARNIA LOUVRE ULICA 3-60 MAJA 12.

Od 1-go listopada b. r. Wielka rewja artystów światowych jak:
Sonia Krymowa doskonała tancerka charakter.
A. Najdionowa znakomita suberetka.
Fride Bakarek fenomenalna akrobatka.
Maca Mura renomow. tancerka, gwiazda Paryskich varjete.
Początek programu o godz. 10³⁰ wieczór. — Druga część w Barze po północy.

grów trudno jest ocenić, ponieważ w r. 1925 samodzielnie występowali tylko chrześc. soci. (Orsagos keresztenyi socialistai — 98.000), partja zaś narodowa (Magyar nemzeti part) miała wspólną listę z agrariuszami niemieck., nadto drobny procent Węgrów głosował wtedy i na partję Hlinki. Węgrzy będą mieć obecnie 9 posłów (mieli 10).

Na czwartym miejscu są komuniści (152.000 — strata 44.000), potem socjal. demokraci, którzy wzrosli na Słowaczynie od r. 1925 więcej niż w dwójnasób: 142.000, mieli zaś 61.000. Następnie lista połączonych nar. demokracji i Słowackiej Partji Narodowej (ewangelickiej), z 54.000 głosów. W r. 1925 występując oddzielnie mieli nar. demokraci na Słowaczynie 25.000 głosów, słowaccy narodowcy 35.000, czy-

li obecny wynik łączny 54.000, jest stratą 6.000 głosów, smutną dla pięknej tradycji ewangelickich narodowców, którzy z trudem przeprowadzają jednogłośnie. Usilnie agitujący narodowi socjaliści, niewiele zyskali, mają teraz 43.000 głosów na Słowaczynie wobec 37.000 poprzednio. Dwójnasobny zysk wykazują na Słowaczynie pobici gdzieindziej ludowcy cz.-sł. ks. Szramka, 35.000 wobec 18.000, jest to jednak strata w porównaniu z r. ub.

Stronnictwo Hlinki niewątpliwie znowu podniesie w parlamencie kwestję rozbudowy autonomji. Oprócz swych wyborców ma za sobą i ćwierć miliona innych głosów, głównie węgierskich. Ciekawe jest, czy wybierze środkową drogę umiarkowania, jedynie korzystna.
h-k b-l.

Przeciw ujarzmieniu narodu niemieckiego

Berlin, w listopadzie.

Akcja Hugenerga na rzecz t. zw. „Volksbegehren” skończyła się sukcesem nacjonalistycznego projektodawcy — bowiem za przedłożeniem projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego” wypowiedziało się 10,8 procent osób uprawnionych do głosowania. Jeżeli jednak ilość głosów, które padły na listę zwolenników akcji Hugenerga, porównamy z liczbą głosów, które w swoim czasie oddane zostały na listę plebiscytową w przedmiocie wyłączenia książąt niemieckich, to przyjdzie do wniosku, że zwycięstwo Hugenerga jest właściwie porażką nacjonalistów niemieckich. Bo okazuje się, że ilość głosów, oddanych na rzecz „Volksbegehren”, nie tylko nie osiągnęła jednej trzeciej głosów, oddanych podczas poprzedniego plebiscytu, ale ponadto w głosowaniu nie wzięła tym razem udziału znaczna część zwolenników politycznych obozu nacjonalistycznego. W związku z tem już dzisiaj obserwować można zgrzyty między Hugenbergiem a Hitlerem ojcem duchowym niemieckich narodowych socjalistów (hakenkreuzlerów). Hitler zarzuca nacjonalistom niemieckim, że ich akcja skończyła się niepowodzeniem. Za „Volksbegehren” głosowali przede wszystkim zwarta masa hakenkreuzlerzy, nacjonaliści natomiast akcję Hugenerga poparli tylko częściowo. Gdyby na rzecz „żądania ludu” głosowali ci wszyscy wyborcy, którzy podczas ostatnich wyborów głosy swe oddali na listę nacjonalistów niemieckich, to za „Volksbegehren” padłoby o 3.000.000 głosów więcej, niż padło w rzeczywistości. Fakt, iż około 3 milionów dotychczasowych zwolenników Hugenerga akcji jego nie poparło, dowodzi, iż w kołach nacjonalistów niemieckich nastąpił pewien rozłam ideowy.

Niemcy wchodzą obecnie na drogę burzliwego rozwoju politycznego, swój również na kształtowanie się nie? który niewątpliwie wywrze wpływ dzynarodowych stosunków Rzeszy. — Przyjęcie planu Younga postawione zostało na razie pod znakiem zapytania, gdyż o losach jeszcze decydować musi cały naród w drodze plebiscytu. Ostateczna decyzja w tej sprawie będzie mogła nastąpić dopiero w lutym roku przyszłego, gdyż przygotowywania do referendum ludowego muszą potrwać, — zdaniem berlińskich działaczy politycznych około trzech miesięcy. O tem, żeby projekt nacjonalistyczny

stać się miał ustawą, bez plebiscytu, nie może być mowy, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby projekt ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego mógł znaleźć większość w parlamencie berlińskim. Nie mniej jednak w myśl przyjętego „żądania ludu”, musi być projekt ten postawiony na porządku dziennym obrad Reichstagu. Po pierwszym czytaniu projektu wywiąże się niewątpliwie w parlamencie ożywiona dyskusja, której nacjonaliści nie omieszkają wyzyskać dla swych celów agitacyjnych. Po drugiem czytaniu projekt odesłany zostanie do komisji, która rozpatrzy go i prześle z powrotem do prezydium Reichstagu. Dopiero wtedy odbędzie się trzecie czytanie ustawy i ostateczne głosowanie, które niewątpliwie skończy się odrzuceniem projektu Hugenerga. Kiedy to nastąpi, rząd zarządzi referendum ludowe. W głosowaniu nad projektem „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego” musi wziąć udział co najmniej 21.000.000 wyborców, przy czem za projektem, — o ile ma wejść w życie — głosować musi co najmniej 11.000.000 osób. Teoretycznie więc projekt Hugenerga mógłby liczyć na przyjęcie, gdyby przeciwko niemu wypowiedziało się 10.000.000 wyborców, a 11.000.000 głosowało za przyjęciem. Jak nas jednak doświadczenie uczy, w podobnych akcjach plebiscytowych biorą zazwyczaj udział tylko ci wyborcy, którzy są za przyjęciem danego projektu, podczas, gdy wyborcy — przeciwni projektowi, wstrzymują się od głosowania. Znaczy to, że — o ile i tym razem przeciwnicy projektu Hugenerga do urn wyborczych nie pójdą, za projektem będzie musiało się wypowiedzieć 21.000.000 osób uprawnionych do głosowania, gdyż, — w myśl konstytucji niemieckiej — plebiscyt tylko wtedy jest ważny, kiedy bierze w nim udział co najmniej 21 milionów wyborców. Żeby jednak w Niemczech znaleźć się mogła tak wielka ilość osób, zdecydowanych oddać swe głosy za projektem „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego” nie sądzą nawet najbardziej optymistycznie usposobieni przywódcy niemieckich nacjonalistów i hakenkreuzlerów. Dlatego ostatecznie losy projektu Hugenerga już dzisiaj zdają się być przesądzone na niekorzyść projektodawcy.

Faktem jednak jest, że niezależnie od wyniku plebiscytu w Niemczech przez dłuższy czas sytuacja polityczna stać będzie pod znakiem podniecenia.

Skarga.

Powiadają, że piękniejsza, czemu
[więc, dlaczego
Janka wciąż mu powodzenie, ja nie
[nie mam żadnego?
Czekaj, powiem Ci na uszko: bo
[Twoja rywalka
Wykorzystać umie urok perfum ŻAKA
7889t
[„HALKA”..

„Precz ze Słowem Polskiem”

Z miłym zdziwieniem dowiedzieliśmy się wczoraj z niektórych dzienników lwowskich, że ubiegłego wtorku wieczorem lokal redakcji „Słowa Polskiego” był przedmiotem nieprzejawnej demonstracji socjalistów. M. in. w „Wieku Nowym” czytamy:

„...część (sc. demonstrantów) dostała się pod lokal redakcji „Słowa Polskiego” przy ulicy Zimorowicza i tam wzniosła okrzyki: „Niech żyje marszałek Daszyński” i „Precz ze Słowem Polskiem”. Za nim nadciągnął za demonstrantami oddział posterunkowych, ci zdołali rozbić się po uliczkach sąsiednich”.

Groźniej wygląda ta demonstracja na łamach „Gazety Warszawskiej”, która pisze:

„Dość duża grupa manifestantów udała się na ulicę Zimorowicza, gdzie chciała zdemolować lokal redakcji „Słowa Polskiego”, do czego jednak nie dopuścił silny oddział policji, skon-sygnowany u wejścia do lokalu redakcyjnego”.

Dla uspokojenia redaktorów „Gazety Warszawskiej” wyjaśniamy — jako naoczni świadkowie „demonstracji” — że istotnie przed gmach redakcyjny „Słowa Polskiego” zabłąkało się kilkudziesięciu wyrostków, a któryś z nich krzyknął nawet, zresztą dość nieśmiało: „Precz z burżuazją! Precz z fałszyżmami! Precz ze Słowem Polskiem”, jednakże do pacyfikacji „gniewnego ludu” wystarczył jeden dosłownie posterunkowy, którego energiczny okrzyk: „Proszę się rozejść i nie tamować komunikacji!” zyskał sobie karę posłuch, gdyż demonstranci natychmiast się rozbiegli.

Oto wszystko, co można powiedzieć o „dużej grupie manifestantów” na podstawie autopsji. Natomiast skąd wie „Gazeta Warszawska” o tem, co chcieli zrobić demonstranci, pozostawiam tajemnicą jej pobożnych życzeń.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
9640 „dentysta

ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

GAZOCIAGI
KUNZ Lwów, Telefon 1-31,
ul. Leszczyńskiego 41.
8601

Bieliznę stołową, obrusy, serwety, ręczniki, płótna i szylony z fabryk krajowych i zagranicznych poleca do 9660n wypraw ślubnych firma
Józef Nowak, Pl. Mariacki 6.
Ceny najniższe, wyroby najlepsze

Własna flota morską
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Nastroje rzymskie.

Rzym w listopadzie.

Rzym przeżywał w ostatnich dniach znowu jeden ze swych „wielkich dni”. W dniu 28 października rozpoczął się ósmy rok panowania faszyzmu w Italii — ósmy rok od chwili, gdy Mussolini po słynnym marszu na Rzym wziął ster władzy w swe ręce i stworzył pierwszy w Italii rząd faszystowski.

Ośm lat... Jak wielką wagę przykładał faszysta do tej daty, świadczy najwymowniej fakt, iż we wszelkich rozporządzeniach i dekretach rządowych widnieje obok roku kalendarzowego również i data „ery faszystowskiej”. A więc: „w roku 1929, w ósmym roku ery faszystowskiej” — tak głoszą wszelkie enuncjacje rządowe.

Tegoroczne uroczystości w Rzymie zorganizowane zostały z większą, niż zazwyczaj okazałością. Chodziło bowiem o podkreślenie doniosłych zmian, które zaszły w ciągu ostatniego roku, a które faszyzm i partię faszystowską wyniosły na najwyższy szczebel państwowy w Italii. Wszakże Wielka Rada faszystowska stała się w ostatnim roku obok króla i rządu jedną z naczelnych organizacji państwowych, — faszyzm zaś uznany został za jedyny ruch narodowy, mający nie ograniczone przywileje w Italii. Ponadto zaś tegoroczne uroczystości zbiegły się dziwnym trafem z zamachem emigranckich kół włoskich na włoskiego następcę tronu, księcia Umberta. W kołach faszystowskich nie poddawano zaś najmniejszej wątpliwości, że zamach ten skierowany był przeciwko faszyzmowi i dalszemu rozwojowi stosunków wewnętrznych w dzisiejszej Italii.

Z jednej zatem strony szczęśliwe okaleczenie ks. Umberta przed zamachem, z drugiej zaś nowe, doniosłe zdobycze faszyzmu sprawiły, że Rzym wiąchał tym razem goręcej, niż zazwyczaj. I gdy Mussolini odbierał na „Piazza di Venezia” defiladę garnizonów faszystowskich, oraz gdy po defiladzie wygłaszał mowę do zebranych tłumów, nie było końca entuzjazmowi zwolenników faszyzmu.

Oczywiście, iż Mussolini nie omieszczał przy tej sposobności należycie wydatnić dalszy program pracy rządu faszystowskiego. I tak jednocześnie z otwarciem uroczystości rzymskich nastąpiła uroczysta inauguracja prac w 10.000 nowych robót publicznych, które kosztem „około 4 miliardów lirów przyczynić mają się do dalszej rozbudowy życia gospodarczego Italii.

Wreszcie następnego dnia, odbyło się uroczyste posiedzenie dyrektorium partii faszystowskiej, na którym Mus-

solini podkreślił znaczenie nowego statutu partii faszystowskiej, mocą którego rozdział władzy w faszyzmie podzielony został na następujące stopnie: 1) „Duce”. 2) sekretarz partii, 3) członkowie dyrektorium faszystowskiego, 4) sekretarze związków, oraz 5) sekretarze faszystowskich związków wojskowych. Ta nowa organizacja, precyzująca najdokładniej kolejność rang poszczególnych władz faszystowskich, przyczynić ma się do tem silniejszej spójności i dyscypliny całej partii w nowym ósmym roku „ery faszystowskiej”.

Obok rocznicy panowania faszyzmu — przygotowuje się obecnie Rzym do drugiej, równie doniosłej uroczystości. Oto bowiem w bieżącym miesiącu ukoronowane ma być wreszcie dzieło porozumienia, zawartego pomiędzy papieżem a rządem włoskim — i rodzina królewska uda się po raz pierwszy z wizytą do Watykanu. Program tych doniosłych uroczystości został już szczegółowo opracowany. I tak u wrót państwa papieskiego oczekiwać będzie króla, królową i następcę tronu cały dwór papieski, który przeprowadzi rodzinę królewską aż do sali tronowej. Pierwsze spotkanie z papieżem będzie miało charakter intymny i dopiero potem dopuszczona zostanie do sali tronowej reszta rodziny królewskiej. Po krótkiej rozmowie uda się rodzina królewska do kościoła św. Piotra, gdzie odprawione zostanie specjalne nabożeństwo. Oczywiście, iż wszystkie te ceremonie będą w ca-

łym Rzymie zrozumiale zainteresowały i poruszyły.

Wreszcie zaś mówi się w Rzymie bardzo wiele o zapowiedzianych wkrótce zaślubinach włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską Marią Jose. Zainteresowanie tą sprawą jest o tyle bardzo silne, iż w ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, jakoby uroczystość zaślubin odbyć miała się nie w Rzymie, lecz w starej rezydencji królewskiej, w Turynie. Rzym oczywiście nie chce się na to pod żadnym pozorem zgodzić, — to też już obecnie podnoszone są protesty przeciwko „pokrzywdzeniu” stolicy włoskiej. Niewiadomo jednak, czy „protesty” te przydadzą się na coś — włoski następca tronu pragnie bowiem, by związek małżeński pobłogosławił w Turynie arcybiskup turyński, kardynał Gamba. Zdaje się zaś, że wola włoskiego następcy tronu będzie tu decydująca.

Zbierając wiadomości rzymskie, nie podobna koniecznie pominąć faktu, iż Rzym otrzymał ma w najbliższym czasie pierwszą kolej podziemną. Oto bowiem na ostatnim posiedzeniu naczelnych władz miejskich, postanowiono zaakceptować projekt budowy kolejki podziemnej, która biec ma z „Piazza Vespaso” aż nad brzeg morza. Tor kolejowy ma być dość obszerny, tak aby jednocześnie kursować mogło kilka pociągów. Pierwsze roboty rozpocząć mają się niebawem, całość jednak obłożona jest na kilka lat pracy.

L. Ster.

Z TEATRU MAŁEGO.

Artyści.

Sztuka w 3 aktach G. M. Wattersa i Artura Hopkinsa.

Jeszcze raz użyty ten niezawodzący dotąd środek, jakim jest ukazanie wewnętrznej maszynerji teatralnej, odsłonięcie kulisy kabaretu, obnażenie przed publicznością tajemnic garderób aktorskich (i obnażenie aktorek), dozwolenie widzowi na uczestniczenie w próbach scenicznych itd. Przypomina się inna amerykańska sensacja teatralna: „Broadway”. I tak jak tam, dla zyskania życzliwości i kasowego poparcia szerokich mas, rozmiłowanych w rozkoszach rewijowych, szafuje się hojnie wkładkami baletowymi i operetkowymi, przywołując bądź to frywolny humor, bądź też t. zw. smętny nastrój.

Ala „Artyści” są mimo to sztuka bez porównania poważniejszą niż „Broadway” i utrzymana na znacznie wyższym poziomie literackim, chociaż jej walory sensacyjności teatralnej są mniejsze. Nima tu motywów z zakresu kryminalistyki, nima strzałów, trupów i detektywów, aluzje zaś do

„suchej” Ameryki nie rozrastają się do rozmiarów wielkich awantur z przemytnikami alkoholu, lecz ograniczają się do takich niespodzianek, jak nalewanie whisky z wydrążonych lasek, niby - notesów i cygar.

Zasadniczy konflikt w sztuce ma cechy istotnie dramatyczne i psychologiczne. Tona bardzo uzdolnionego i popularnego komika groteskowego Skida kocha go ofiarą miłością kobiety - matki, która otacza najczulszą opieką jego karierę i talent, pragnąc dla niego sławy i powodzenia, choćby nawet za cenę rezygnacji z osobistego szczęścia. Skid jest dużym, starym dzieckiem, folgującym bez wędzideł swym zachciankom i namietnościami. Pod opieką żony czuje się doskonale, nie ma żadnych ambicji artystycznych, plynie sobie bez troski po powierzchni życia i bez wyrzútów sumienia zapija się i romansuje poza plecami swej Bonny, chociaż na swój sposób kocha ją serdecznie. Lecz ona dochodzi do granic

swego poświęcenia. Zważywszy ostatecznie o miłości Skida i o jego przyszości, buntuje się przeciw roli wiecznej niewolnicy i pragnie nareszcie sama być szczęśliwą. To szczęście dać jej może kochający ją od wielu lat zamężny hodowca bydła, który pomimo swego zawodu posiada niezwykłą szlachetność i delikatność uczuć. Bonny zaręcza się z nim i postanawia wyjść za niego, wzięwszy rozwód z Skidem. Zalkoholizowany komik dopiero teraz, gdy ma utracić żonę, zrozumiał, jak bardzo ją kocha i jakim ona była dla niego skarbem. Ogarnia go rozpacz, gaśnie w nim wszelka chęć i wola życia, pije na umor, zaprzepaszcza się i schodzi na dno nędzy. Ratuje go z otchłani Bonny, w której raz jeszcze zwycięża wielka miłość i ofiarny instykt kobiety - matki. Wraca do niego, aby go oddać z powrotem człowiekowi cześci i jego sztuce.

Jeśli ta cała historia jest psychologicznie prawdziwa i bynajmniej niebanalna, to w przeprowadzeniu jej są dwa momenty naprawdę artystyczne, prawie ponad stan tej sztuki, niegarnące zresztą taniemi efektami. Jeden to owa scena, kiedy Skid — zgodnie z swym zawodem komika — wyraża swą rozpacz przez zaimprovizowanie groteskowej wizji ślubu swej żony z nowym mężem i kończy ją paroksyzmem obłąkańczego tańca, wyśpiewując jakieś dziłkie: Alleluja! Drugi — to ów subtelny motyw, że Skid z całą świadomością chce się zapisać, zatracić, zniszczyć swój talent i sławę — dlatego, aby Bonny, która o nim zwątpiała, miała rację, aby się nie czuła nieszczęśliwą, widząc, że się pomyliła. Za ofiarną wielu lat chce Skid oddać żonie ofiarą z samego siebie. To jest ładne i głęboko pomyślane!

Rola Skida dale grającemu ją aktorowi charakterystycznemu świetne pole do popisu. Nie zawiódł też w niej Rasiński, który zarazem sprawnie wyreżyserował sztukę. Przydałoby się je dynie wzmożenie dynamiki początkowych scen, w których na premierze było trochę za mało życia. Jako Skid rozwinął Rasiński maksimum możliwości swego talentu. Splatając komizm z tragizmem, zdobywał się na wielką siłę wyrazu, nagradzając rzesistę oklaskami. Wiele szcerości i prawdy wlała w rolę Bonny p. Ładosiówna, wychodząc nadto zwycięsko z trudności, z jakimi musi borykać się artystka dramatyczna, której każda śpiewała tańczyła. Reszta zespołu: panie Michnowska, Poraska, panowie Stępowski, Okornicki, Dobrzański, Zabielski, Berski i in. dobrze wywiązali się z swych zadań.

Dzielnie spisał się balet p. Ciesielskiego i orkiestra p. Polzinetti'ego. Dekoracje p. Bałki były udatnie w stylu sztuki skomponowane.

Wł. Kozicki.

HENRI DE MONTHERLANT. 21)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Na mgnienie błyskawicy Alban miał ochotę biec, wyrwać kape jednemu z tych tchórzliwych amatorów i wpaść na byka. Nie uczynił tego. Coś go paraliżowało. Niewątpliwie strach przed sądem ludzkim, obawa żeby się nie okazać zbyt gorliwym, dość naiwnym. że poważnie się wzięło zdarzenie tak proste, że względu na swą częstotliwość i gatunek ofiary. Nakoniec chłopa uwolnił się i wrócił. W górnej części uda spodnie i koszula były rozdarte na piętnaście centymetrów, na skórze widziało się nie ranę, lecz poprostu szczelinę czerwoną i płomienną.

Jednomyślny śmiech porwał służbę, żandarmów, gości, księżnę i Soledad. Nie śmiał się tylko Alban i towarzysze Jesusa*) (było to imię chłopca, słyszał jak go nazywano). Alban rzekł do Soledad z pewną gwałtownością:

— Nie widzę tu nic śmiesznego. Należało raczej przyjść mi z pomocą. Mógł go równie dobrze zabić. Gdyby się Paryżanie tak śmiali, to co innego: oni by nie rozumieli niebezpieczeństwa. Lecz tutejsi ludzie wiedzą co znaczy byk.

— Ba, ale trzeba najpierw podrzeć spodnie, żeby zostać torero. Niech się pan nie rozczuła: oni są do tego przyzwyczajeni.

Alban nie odpowiedział. Zdawało mu się, że odgadł niejasne pragnienie tych ludzi z estrady, a zwłaszcza obu kobiet: chciały widzieć płynącą krew, pod warunkiem, żeby to była krew piebejska, a nie któregoś ze senioros.

Teraz był zmierzch, zmierzch bez jednej chmurki. Niebo jednolicie błękitne żółkło po brzegach widnokręgu, jak gdyby ziemia opromieniała niebo olśniewającą nieskończonością swych kaczek. Każda kępka trawy tworzyła na ziemi mały niebieski cień. Każdy kamień miał na sobie plankę słońca. Ruch w kierunku stada oznaczał, że praca skończona. Gdy tylko słońce znikło, zapadł nagły chłód. Alban wdział krótki płaszcz andaluzyjski z futrzanym kołnierzem. Jakże był ma-

ło zadowolony z innych i ze siebie samego. Co przyniosł zmierzch: zimno czy uczucie przykrości? Obok. Soledad wstrząsnęła się:

— Chłód spada tak nagle...

„Chce, żebym jej dał swój płaszcz”. Udał, że nie słyszy.

Hen na błoni stado zaczęło się ruszać. Byki szły pod światło z opuszczonym pyskiem, majestatycznie kiwając głową, odmierzając głowami rytm gibki, pomimo ciężaru kroków. Posuwały się jak rzeczy idące ku bardzo określonej celowi, jedne osobno, drugie w paczkach, a inne na przedzie w pewnem oddaleniu, podobno do tanków ze swej powolności, ze swego ruchu czarnego posępnego i nieprzerwanego.

— Zimno mi — rzekła Soledad. Postąpiam po płaszcz, który został w aucie, ale jak to długo trwa! Obejrzała się wokół. Z mężczyzn wielu nie miało płaszcza, inni jeszcze nie wrócili.

— Może pan weźmie mój tymczasem? — rzekł Alban, odwracając twarz.

— Doprawdy, nie mogę panu oddać.

Po chwili dodała: „Panu to nie przeszkadza?” — jakby sobie nagle przy-

pomniała, że trzeba być uprzejmą.

Dał go jej z miną człowieka, który zdejmując kaftan, by oddać się pod nóż Deiblera.

Wówczas jemu zaczęło być zimno, może tylko w wyobraźni, ale było to jeszcze bardziej okrutne. Ona nie dostała przez nią porażenia, teraz znów nabawił się bronchitu. Ach! geniusz Ewy jest w istocie rzeczą niezwykłą.

Trzoda, naciskana przez pastuchów, zaczęła galopować. Grzbiety trzystu zwierząt — wiele z tych co nie brały udziału w tencie nadciągały z daleka — kołysały się niezgodnie, rytmem ciężkiego wahań. Czarna masa toczyła się pod zezorwianiem niebem na kształt wyspy, która by płynęła bez celu, rozpadała się na kawałki, na kształt owych obszarów ciemnych roślin, błądzących po oceanie, które o mały nie porwały floty Kolumba. Jakiś ptak wydawał krzyk ponury, a trawiana równina odzywała się ponurkiem. Zwolna trzoda się rozpełzała. Pędzona gardiowami okrzykami wołałszy przeminęła niby końcowa szarża rewji.

(C. d. n.)

*) W Sewilli Jesus wymawia się jak Hosu.

Nowy triumf lotnictwa polskiego.

Nie przebrzmiały jeszcze echa świetnych sukcesów naszego lotnictwa sportowego: przelot awionetki RWD Warszawa — Paryż — Barcelona — Warszawa oraz zdobycie na tejże awionetce rekordu światowego wysokości — gdy mamy do zanotowania nowy wspaniały wyczyn polski światowej miary: przeszło dwugodzinny lot szybowy!

Szybownictwo, czyli lotnictwo bezsilnikowe, nie było nigdy u nas darzone należnym zrozumieniem i poparciem. Po pierwszych próbach, przedsięwziętych kilka lat temu, zapanowała w tej dziedzinie cisza i zdawało się, że los polskiego szybownictwa jest przesądzony. Słyszeliśmy tylko o coraz to wspanialszych lotach szybowych zagranicą, lotach, trwających długie godziny i pokrywających dziesiątki, a nawet setki kilometrów. Niezrozumiała dla ogółu nazwa „szybownictwo” poczęła coraz częściej dzwieć się na ustach wtajemniczonych, oraz widnieć na łamach prasy.

Cóż to jest właściwie szybownictwo?

Zanim przejdziemy do wyjaśnienia jego istoty i znaczenia, uprzątnijmy sobie zasadę lotu płatowców — tych samolotów, które prawie codziennie przelatują z grzmiotem silników nad naszymi głowami. Zasada ta jest niesłychanie prosta: skoro będziemy poruszali w powietrzu płaszczyznę (np. kartkę sztywnego papieru), nachylną do poziomu pod niewielkim kątem, to wówczas po stronie dolnej tej płaszczyzny nastąpi zgęszczenie powietrza, a więc ciśnienie, po stronie górnej zaś rozrzedzenie, a więc ssanie. Wspólne działanie obu tych czynników sprawi, że płaszczyzna, stawiając pewien opór w poruszaniu jej naprzód, będzie jednocześnie podnosiła się w górę. Zjawisko to zostało wykorzystane w latawcach, którym bawia się dzieci, a więc każdy może je łatwo sam sprawdzić. W samolocie rolę omawianej płaszczyzny spełniają płaty (skrzydła) do poruszania zaś jej służy śmigło, napędzane przez silnik, zmięta jest to poprostu pewnego rodzaju śruba, która, wkręcając się w powietrze, jak zwykła śruba np. w drzewo, ciągnie cały samolot naprzód.

Technika lotnicza ma więc do rozwiązania dwa zadania: zbudować dobrego silnik i dobrego płatowiec. Oba te zagadnienia są bardzo trudne i wymagają wielu doświadczeń i prób.

Otóż w pracach nad nadaniem samolotowi najodpowiedniejszych kształtów wielce pomocnym jest właśnie szybownictwo, czyli lotnictwo bezsilnikowe. Szybowiec różni się od normalnego samolotu zasadniczo tylko tem, że nie jest zaopatrzony w zespół śmigła — silnikowy — budowanie więc szybowców jest doskonałą szkołą i potem doświadczeń dla konstruktorów lotniczych, koszt zaś szybowców jest bez porównania mniejszy, niż samolotów silnikowych.

Oczywiście, latanie na szybowcach może się odbywać jedynie ponad odpowiednimi terenami, gdzie są t. zw. podnoszące prądy powietrza, dźwigające szybowiec w górę, czyli, jak to się mówi fachowo, dające szybowcowi dostateczny wypór (który samolot silnikowy stwarza sobie sam sztucznie przez ciąg śmigła, jak o tem mówiliśmy poprzednio).

Oprócz kształcenia konstruktorów szybowce mają wielkie znaczenie dla szkolenia pilotów. W locie szybowym, tym locie, w którym bez żadnego silnika, a więc sztucznego napędu, człowiek unosi się jak ptak w przestworzach, odnajdując w głębiach swej natury ów do niedawna zdawało się nieistniejący zmysł latania — pilot zapoznaje się z właściwościami powietrza, żyje z tym żywiołem i wydiera mu jego tajemnice, by obić go wreszcie całkowicie w swe żelazne władanie.

To olbrzymie znaczenie szybowni-

ctwa zrozumiano doskonale za granicą. Dość powiedzieć, że w Italii założono specjalną szkołę pilotów szybowcowych, gdzie instruktorem jest... Niemiec. Niemiec, bo w Niemczech nawiązywano wagę szybownictwa i doprowadzono jego rozwój do największego rozkwitu.

Ale i u nas od szeregu lat, bez rozgłosu i reklamy, grupa młodych ludzi, ożywiona zrozumieniem znaczenia szybownictwa i nosząca głęboko w sercach wiarę w zwycięstwo swej idei, pracowała z godną podziwu wytrwałością — mimo braku poparcia choćby moralnego ze strony szerszych warstw społeczeństwa — nad nadaniem polskiemu szybownictwu realnych kształtów.

Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej i Aeroklub Akademicki we Lwowie — dwie bratnie organizacje — podjęły w zeszłym roku nowe próby w tej dziedzinie: na szybowcu konstrukcji p. Wacława Czerwińskiego, pilotowanym przez p. Szczepana Grzeszczyka (oba absolwenci Politechniki) dokonano pierwszego istotnego lotu szybowego w Polsce, trwającego 4 minuty 13 sek. Mimo rozbicia się szybowca przy następnych próbach i poważnego zranienia pilota nie opuszczono rąk — przeciwnie, stwierdziliśmy, że obrana droga jest dobra, wzięto się z tem większym zapałem do pracy.

I oto w dniach od 23 października do 3 listopada r. b. obie te organizacje przedsięwzięły nową wyprawę szybowcową — zaopatrzoną w dwa szybowce, również konstrukcji p. W. Czerwińskiego, a zbudowane własnymi rękami członków — na terenach

majątku Bezmichowa pp. Czerkaskich na Podkarpaciu. Tym razem dokonano aż pięćdziesiąt dwa lotów — raz to dłuższych, trwających w sumie 3 godz. 19 min. 53 sek., a wreszcie w przedostatnim dniu wyprawy, 2 b. m., prezes Aeroklubu Akademickiego we Lwowie, pilot Szczepan Grzeszczyk, dokonał lotu, trwającego 2 godz. 11 min. 48 sek.!... Wystartowawszy ze szczytu t. zw. Słonej Góry (614 m. n. p. m.), podczas tak długiego unoszenia się w powietrzu, pilot osiągał różne wysokości w granicach około 200 m., to wznosząc się, to planując ku ziemi, ładując wreszcie w miejscu startu.

Ponadto podczas trwania wyprawy Aeroklub Akademicki we Lwowie położył podwaliny pod pierwszą w Polsce szkołę pilotów szybowcowych, oprócz p. Grzeszczyka dwu pilotów tegoż Aeroklubu oraz konstruktor szybowców dokonało szeregu wlotów, uwieńczonych pięknymi wynikami.

Wyczyn, dokonany przez p. Grzeszczyka, jest świetny — przewyższa on znacznie wiele wyników zagranicznych, a osiągnięcie dalszych sukcesów jest obecnie jedynie kwestją sprzyjania warunków atmosferycznych i wytrzymalności fizycznej pilota.

P. W. Czerwiński zdał trudny egzamin wysokowartościowego konstruktora lotniczego, zaś pilot p. S. Grzeszczyk stanął zwycięsko w szeregu asów.

Od tego pamiętnego dnia polskie szybownictwo weszło do najwyższej klasy światowego lotnictwa szybowego, a imię Polski zadźwięczało znowu buńczuczym hejnałem na antenach wszystkich kontynentów.

Czesław Jerzy Kączkowski.

LISTY DO REDAKCJI.

Jeszcze słowo w sprawie szerokości jezdni.

Z powodu toczącej się dyskusji w sprawie zwięźenia jezdni, a więc sprawy do pewnego stopnia końskiej, nasuwa się pewna uwaga w sprawie ludzkiej.

Zwięźenie jezdni powoduje mianowicie rozszerzenie chodników, a to pociąga za sobą pewne niekorzystne skutki dla przechodniów. Szeroki bowiem chodnik przy bardzo małym spadku ku jezdni wymaga bardzo starannego wykonania a to właśnie u nas chroma. Zaczekajmy tylko na słotną jesień lub deszczowe lato a przedtem jeszcze na odwilż wiosenne a zobaczymy coraz częściej to co baczny obserwator widział już na niektórych bardzo rozszerzonych chodnikach, a mianowicie liczne płytkie o powierzchni paru metrów kwadratowych, co kilka kroków tworzące się stawki przez opadnięcie kilku nastu płyt chodnikowych o 1 do 2 centymetrów. Stawków tych często przynajmniej niepodobna i trzeba przechodzić je w bród, co bez gruntownego przemoczenia nóg uskutecznić się nie da. Odbija się to niewątpliwie na zdrowiu biednej młodzieży szkolnej i biednych ludzi w ogólności.

Nie przemawia to wcale za rozszerzeniem jezdni a zwięźeniem chodników. I owszem! Należy uznać wszelkie korzyści wynikające z teorii i praktyki wąskich jezdni, ale równocześnie należy z całym naciskiem domagać się wzorowego i doskonałego układania szerokich chodników celem uniknięcia niekorzystnego i nie bardzo zdrowego brodzienia w obuwie po wodzie. N. B.

Wiadomości bieżące.



Czwartek

Herkulana
Jutro: 4 Koronat.
Wschód słońca 6:34
Zachód 16:13

TEATR WIELKI.

Czwartek o godz. 7.30 „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

Piątek o godz. 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota o godz. 3 popoł. „Marja Stuart”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe). — O godz. 7.30 wiecz. „Artyści”, sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

TEATR MALY.

Czwartek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”. Tani dzień, ceny zniżone.

Piątek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”. Tani dzień, ceny zniżone.

Sobota o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”. (Tani dzień, ceny zniżone.)

TEATR REWJI „GONG”.

Czwartek o godz. 7.30 i 9.30 „Jazda do Lwowa”.

Piątek o godz. 7.30 i 9.30 „Jazda do Lwowa”. Ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota o godz. 7.30 i 9.30 Premiera „Elektryczna miłość”.

==

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ogród Allaha”
„COLOSSEUM”: Ochotnik.
„CASINO”: Djablica z Trypolisu S. O. O.

CHIMERA: „Nowoczesny Casanova”.

KOPERNIK: „Z dnia na dzień”.
LEW: „Pod banderą miłości”.

MARYSIENKA: „Z dnia na dzień”.

PALACE: Film dźwiękowy, „Czterech diabłów”.

STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia”.

==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. I. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

==

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 12 listopada: V. Mistrzowski koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek 15 listopada: VI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Drezdeński Kwartet smyczkowy. 9812

==

— Najbliższa premiera w dziale operowym będzie wznowienie arcydzieła Moduski „Hrabina”, które od lat całych nie ukazywało się na lwowskiej scenie. Dyrekcja z całym pietysmem przystępuje do wystawienia tej perły polskiej muzyki, dając jej nową dekoracyjną wystawę. Artyści z p. Platówną w partii tytułowej na czele pod kierunkiem niezawodnego p. Lehrera usilnie pracują, nie szczędząc trudu, aby ten klejnot naszego dorobku artystycznego zajął miejsce najpiękniejszym blaskiem. Premiera „Hrabiny” odbędzie się 11 bm. w dniu święta narodowego.

— Popołudniówka dla młodzieży. W sobotę 9 bm. o godz. 3 popoł. odegrana zostanie „Marja Stuart” Schillera w przekładzie Kazimierza Rychłowskiego z pp. Barwińską, Rasińską, Kwiatkowską, Strzelecką, Guttnerem w rolach głównych. Jest to ostatnie przedstawienie tego arcydzieła literatury wszechświatowej. Reżyseruje p. Kwiatkowski.

— Dwa tanie dni w Teatrze Małym. W czwartek 7-go i piątek 8-go bm. publiczność teatralna będzie miała możność rozkoszować się doskonałą grą naszych artystów w rozprawie sądowej p. t. „Proces Mary Dugan” po cenach najniższych. Sensacyjna ta sztuka po 35-ciu przedstawieniach przy wysprzedanej widowni schodzi w najbliższych dniach z repertuaru. Jest to więc ostatnia okazja zapoznać się z tą ostatnią nowością twórczości amerykańskiej.

— Zniżki biletowe. Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wydawania zniżek dla Związków zawodowych i Stowarzyszeń. Po tym terminie absolutnie nikomu zniżki wydawane nie będą. Zniżki wydane przez Kooperatywę Związków Artystycznych mogą być wymienione na nowe zniżki. Nowe te zniżki obowiązują do końca sezonu teatralnego 1929/30.

==

— Teatr rewji „Gong”. Rewja p. t. „Jazda do Lwowa” grana będzie jeszcze tylko 3 dni. W ostatni dzień w piątek ceny na obydwa przedstawienia zniżone są o 50 proc. W sobotę premiera p. t. „Elektryczna miłość”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór.

==

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 8 bm.

o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindgo 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. H. Mierzecki: Męski młody skóry (pokaz). 2) Dr. Z. Tomanek: Ze studiów zagranicznych nad gruczoł płuc (wykład).

— Program Kasyna i Koła Lit.-Art. Dziś w czwartek o godz. 20 wykład dra Józefa Reissa, profesora Uniw. Jagiellońskiego, p. t. Ideologia dzisiejszej muzyki. Tezy wykładu: Przełom. Hasła i syntetyczne formuły. Odwrót od romantyzmu. Uczuciowość a rzeczywistość. Psychologiczne podłoże. Nowy styl, zagadnienie formy, elementy techniki muzycznej. Pod znakiem negacji. „Bolszewizm” muzyczny. Historyczne przesłanki. Etos nowej epoki. Jednostka i duch zrzeczenia. Socjologiczne postulaty. Renesans dawnej muzyki. Nowy klasycyzm. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit.-Art.

— Ze Związku Obrońców Lwowa. Upomina się po raz drugi członków Związku do uregulowania zaległych wkładek najpóźniej do 20 bm., gdyż w przeciwnym razie do członków zalegających z wkładkami ponad 6 miesięcy zastosuje się par. 19 statutu, przez co tracą prawo wzięcia udziału w walnym zgromadzeniu.

— W niedzielę 10 bm. o godz. 12 w pol. odbędzie się w kinie Kopernik poranek na dochód Ochotki im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Będą wyświetlane dwa niezwykle zajmujące i doskonale filmy: „Braterstwo krwi” (przygody bohaterów w Legii endzjoziemskiej) oraz wesoła komedia amerykańska „Mała Banda”. Ceny biletów 1.50 zł., 1 zł., 50 gr.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 19 w Instytucie Geograficznym U. J. K. ul. Kościuszki 9 III p. z następującym porządkiem dziennym. Sawicki Ludwik: Stratygrafia Bessów. Goście mile widziani.

— Wieczór recytatorski Kazimierza Rychterówny odbędzie się w piątek 8 bm. Najwybitniejszą reprezentantką sztuki recytatorskiej jest u nas K. Rychterówna, która jak prawdziwa kapłanka żywego słowa, kultury wielką poezję. Nie tylko entuzjaści, ale nawet mało wrażliwi na sztukę słowa, ulegają wpływowi tego głosu, który wyczarowuje światy najwspanialszych wzruszeń. Program o wysokim poziomie literackim, bogaty i urozmaicony oryginalnym doborem utworów, zapowiada nam prawdziwą biesiadę artystyczną. 9811

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Rodzinę Sierocą: zamiast kwiatów na grób śp. Męża — A. S. zł. 2.50; zamiast kwiatów na grób śp. Matki — M. K. zł. 2.50.

Na Tow. Św. Wincentego a Paulo (Pań): zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej

śp. Heleny Arturowej Schiffnerowej składają Antoniowie Pawłowscy zł. 50.
Na Sieroty po Obrońcach Lwowa: zamiast kwiatów dla śp. Schiffnerowej składają Siołscy zł. 5. 9820

==□==

— **Z komisji finansowo-budżetowej.** Na posiedzeniu Komisji budżetowo-financejowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności referenta gener. budżetu dr. Brzeskiego, uchwalono w myśl referatu r. Maksymowicza pobór dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na rok 1930 w dotychczasowej wysokości. Zgodnie z referatem dr. Nowak-Przygodzkiego uchwalono udzielić Targom Wschodnim dalszej gwarancji Gminy wobec zobowiązań Targów w M. K. O. W końcu w myśl referatu dr. Brzeskiego uchwalono upoważnić Dyrektora M. Z. E. do zaciągnięcia pożyczki w M. K. O. na dokonanie toru nowej linii tramwajowej w ul. Pełczyńskiej.

— **Egzamin szoferski.** Wobec tego, że niektórzy szoferzy autodorożek nie znają wydanych przepisów, dotyczących ruchu kołowego i powodują skutkiem tego liczne wypadki — w myśl zarządzenia Starostwa Grodzkiego mają się w bieżącym miesiącu przdać odpowiedniemu egzaminowi.

— **W sprawie wydawnictw na rzecz Związku Podol. rezerwy.** Wobec cofnięcia przez Lwowskie Starostwo Grodzkie upoważnienia do rozsprzedaży kalendarzy względnie innych wydawnictw na rzecz Związku Podoficerów rezerwy, ostrzega się publiczność przed nabywaniem wspomnianych druków. Nazwiska osób, trudniących się sprzedażą wspomnianych druków należy podać do wiadomości władzy.

— **Jak chronić wodomierze przed mrozami?** Wszyscy przypominają sobie straszną katastrofę, jaką nioży roku ubiegłego wywołały w domowych przewodach wodociagowych. Niedostateczne zaopatrzenie rur i wodomierzy naraziło tak właścicieli domów jak i lokatorów na znaczne szkody. Celem uniknięcia podobnej katastrofy w roku bieżącym należy zawczasu zabezpieczyć wodomierze przed wpływem mrozu i nie czekać do pierwszych mrozów. Koszt wymiany zniszczonego mrozem wodomierza ponosi właściciel względnie zarządca realności. Wodomierze w piwnicach można łatwo zabezpieczyć przed mrozem przez odpowiednie zaopatrzenie drzwi, okien, lub izolację samych przewodów. Skrzynie wodomierzowe należy wypełnić trocinami lub wełną drzewną. Gdzie wodomierze umieszczone są nie w piwnicach, lecz w specjalnych szybich wodomierzowych należy między dwie przykrywy szybów ułożyć worki wypełnione słomą, trocinami lub wełną drzewną. W interesie higieny nie wolno używać nawozu bydlęcego jako materiału chroniącego wodociagi przed zamrażaniem.

— **Z życia powiatu lwowskiego.** W niedzielę d. 10 listopada 1929 odbędzie się w Barszczowicach koło Lwowa Powiatowy Obchód 11-tej Rocznicy Wskrzeszenia Państwa polskiego z następującym programem: 9 listopada o godz. 18 Pobudka orkiestr powiatowych i pochód organizacji społecznych w Barszczowicach. — 10 listopada o godz. 8 pobudka i hejnał z wieży kościoła parafialnego w Barszczowicach, oraz pochód orkiestr, o godz. 10'30 solenne nabożeństwo w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii w Barszczowicach i uroczyste kazanie. Po nabożeństwie pochód korporacji, organizacji społecznych i gości na miejsce uroczystości, o godz. 12 poranek, na którym poseł dr. Zdzisław Stronicki wygłosi przemówienie. W godzinach popołudniowych zabawa ludowa w Domu Ludowym w Barszczowicach. Urządzając wspólny obchód dla całego powiatu lwowskiego w Barszczo-

KINO
CASINO

Jeszcze tylko kilka dni wyświetlmy cieszący się niezwykłym powodzeniem dramat pt

Diablica z Trypolisu
S. O. S. W gł. rolach: Liana Haid, Alfens Fryland

Doniosłe obrady naftowe.

W następstwie przyjęcia Delegacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w ubiegłym tygodniu przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, po poprzednim odbyciu konferencji przez tą Delegację z Panem Dyrektorem Departamentu Górniczo-Hutniczego M. P. i H. w obecności p. Naczelnika Wydziału Nafty, a następnie przyjęcia bez pośrednio po tem przez te same czyniki Delegacji Syndykatu Przemysłu Naftowego, rozpoczęły się w środę 6 bm. we Lwowie obrady nad konsolidacją stosunków w polskim przemyśle naftowym.

Ze strony Rządu na życzenie obu

stron zainteresowanych w obradach tych uczestniczy i kieruje nimi p. Naczelnik Wydziału Nafty M. P. i H. inż. H. Friedberg w obecności p. Komisarza Rządowego Syndykatu inż. J. Brzozowskiego.

Należy podkreślić z zadowoleniem, że obrady te są prowadzone z obustronnym zrozumieniem i przekonaniem, że zostaną zakończone z pomyślnym wynikiem, przy zapewnieniu specjalnych daleko idących korzyści dla producentów ropy, zorganizowanych w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych.

==□==

Oszukańcze figle Królika.

Jak już donieśliśmy onegdaj, pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowany został niejaki Eljasz Królik, właściciel fabryki wyrobów papierowych, którą to fabrykę prowadził we Lwowie i w Przemyśle, gdzie stale mieszkał do dnia 1 maja ub. r. W ostatnich latach dobrał sobie Królik w charakterze zawiadowcy-buchaltera oraz cichego spółnika, krewnego swego Izaka Selinger, zamieszkałego przy ul. Wągliwca l. 8, który prowadził przedsiębiorstwo lwowskie, podczas gdy Królik od czasu do czasu przybywał z Przemyśla celem prowadzenia kontroli.

Gdy stosunki ekonomiczne pogarszały się, a Królik nie mógł zaspokoić swych wierzycieli, zaczął szukać za odpowiednio sytuowanymi osobami któreby włożyły w to przedsiębiorstwo kapitał i stały się udziałowcami firmy. Izak Selinger zaproponował tedy Ignacemu Nestlowi, by przystąpił do interesu wraz z synami dr. Józefem Zygmuntom Alfredem. Nestlowie uczynili przystąpienie swe do firmy zależnym od stworzenia nowej firmy, do której Królik wniósłby wszystkie swoje maszyny wolne od prawa zastawu na rzecz osób trzecich, oraz jako fachowiec współpracę. Zażądali Nestlowie, aby Królik przedstawił im bilans przedsiębiorstwa, by przekonali się, czy nie wchodzi w interes z człowiekiem, silnie zadłużonym i czy przedsiębiorstwo się opłaca. Selinger — jak twierdza w skardze Nestlowie — sfalszował wówczas bilans i wykazał stan majątkowy w korzystnych cyfrach a w szczególności przedstawił, że przedsiębiorstwo wynosi 8000 zł. czystego miesięcznego dochodu. Ponieważ Królik miał dług, przeto Nestlowie pożyczili mu na zastaw maszyn 2000 dolarów i wpłacili 10.000 zł. tytułem wkładu do nowej firmy.

I płacili Nestlowie dalej. Użyzyli niebawem nowej firmie do dyspozycji celem ruszenia fabryki przy innej już ulicy 9000 dolarów.

Nowa firma objęła zapasy od starej firmy w wartości 47.547 zł., którą to kwotę otrzymał Eljasz Królik. Selinger wszedł do nowej firmy jako zawiadowca-buchalter i maż zaufania Królika i przez cały czas zalegał z książkowaniem tak, że nigdy nie można było stwierdzić, ile ktokolwiek z klientów był winien nowej firmie. By Nestlom udowodnić rentowność interesu stwarzał np. po trzechmiesięcznym okresie istnienia nowej firmy bilans, wykazujący zysk 19.000 zł. a po ko-

niec października 40.000 zł. Tymczasem okazało się, że Królik z Selingerem z pieniędzy, otrzymanych od Nestlow nie zapłacił ani grosza wierzycielom a i maszyny zostały zajęte przez wierzycieli, to samo też tyczyło się i zapasów. Po pierwszych miesiącach istnienia firmy dowiedzieli się Nestlowie, że Królik z Selingerem przed zawiązaniem nowej firmy naciągali szereg dostawców na surowiec rzekomo dla nowej firmy a de facto na rzecz własną, za który nie zapłacili. Między poszkodowanymi znajduje się Ignacy Nestel ze stratą 2000 dolarów, firma „Graphica” w Berlinie 9000 zł., Bernard Ratz 20.000 zł., Sokołnicki i Wiśniewski 1290 zł., Gleitmann z Rabenstein 1400 zł., „Pigment” w Warszawie 1400 zł., Adolf Hoezel 9000 zł., Barach 5000 zł., Kupferstein 3000 zł., skarb Państwa 10.000 zł., Kaśa Chorych 1000 zł. itd. itd.

Jedni wierzyciele oczekali cierpliwie, drudzy skarżyli Królika i zajęli maszyny nowej firmy. Tymczasem księgi miesięcznymi nie były prowadzone, co umożliwiało Królikowi inkasowanie kwot, należnych firmie, a gdy Nestlowie wpadli na to, buchalter oświadczył im, że czynił to na polecenie Królika. Wreszcie Selinger ustąpił nie oddawszy ksiąg w porządku. Nowy buchalter tymczasem stwierdził, że nie ma mowy o dochodzie miesięcznym w sumie 8000 zł. i że firma wogóle nie miała takich zysków.

Jak widać z powyższego, Nestlowie wyszli na tej fabryce woroczków, jak Zabołcki na mydle, padając ofiarą oszukańczej gry swego spółnika, po cząwszy od fałszywego bilansu i fałszywego przedstawienia wartości przy wstąpieniu do spółki, a kończąc na machinacjach Królika z wierzycielami, które wyrządziły Nestlom znaczne szkody i ostatecznie zaprowadziły Królika przed kratki sądowe.

Jednak nie koniec na tem. Dotychczasowej fabryce działającej pod firmą „E. Królik i Ska”, stworzył Królik konkurenta w postaci nowej fabryczki prowadzonej na własną rękę. Zaował starej fabryce odmawiać robotników, kiljentów itd. a nawet podszywać się pod starą firmę przy zbieraniu zamówień a nieuczciwa konkurencja wyrządziła fabryce również znaczne szkody i zachwiała podstawami tego przedsiębiorstwa.

Wreszcie Nestlowie położyli kres tej grze, zrobiwszy obszernie doniesienie do sądu karnego, w następstwie czego Królik znalazł się pod kluczem.

z dworca głównego, a o 10'48 z Podzamcza, gdyż dzięki zarządzeniu dyrekcji kolei, pociąg ten zatrzyma się wyjątkowo w Barszczowicach, dla umożliwienia gościom ze Lwowa i powiatu lwowskiego wzięcia udziału w uroczystości. Nadto kursować będą dla przewożenia PT. Gości od godz. 9 rano w dniu 10 listopada br. z dworca autobusowego przy pl. Strzeleckim we Lwowie, specjalnie na ten cel przeznaczone autobusy. Komitet prosi o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej uroczystości.

==□==

— **Echo afery poborowej.** Jak już o tem donieśliśmy obrońcy mjr. dr. Jerzego Urbanowicza, lekarza, oskarżonego o branie łapówek za uwalnianie z wojska, wnieśli do Sądu wojskowego pismo o wypuszczenie oskarżonego z aresztu śledczego, w którym pozostaje od 15 miesięcy. Owóż sąd wojskowy odmówił tej prośbie i dr. Urbanowicz pozostaje nadal w areszcie.

— **Aresztowanie przemytnika sacharyny.** Policja aresztowała Ożjasza Rothsteina, liczącego 45 lat, zamieszkałego w Kaluszu, za przemytnictwo sacharyny. W czasie rewizji znaleziono przy nim około 20 kg. sacharyny, która skonfiskowano i zdeponowano w Izbie skarbowej.

— **Przytrzymanie włamywacza.** Policja aresztowała Karola Rorata, pozostającego bez miejsca zamieszkania, za włamanie do budki przy pl. św. Teodora.

— **Za wygłaszanie mowy antypaństwowej na pl. Marjackim aresztowany** został Karol Rapak, liczący 38 lat, pozostający bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Domsa l. 2.

— **Za sprzeniewierzenie 500 zł. na szkodę** Zygmunta Schwarza aresztowany został zajęty u niego w charakterze inkasenta Dawid Goldband, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 64.

— **Jedził autem i odmówił zapłaty.** Policja przytrzymała Onufrego Dziobana, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za oszustwo, dokonane na szkodę szofera autodorożki nr. 7834. Dawida Lemka, któremu Dzioban odmówił uiszczenia zapłaty za jazdę samochodem w kwocie 150 złotych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Znowu dr. Grzeszczyński.

Głośną była swego czasu rozprawa przeciwko adw. dr. Władysławowi Grzeszczyńskiemu, który za szereg oszustw i sprzeniewierzeń skazany został na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Tymczasem już w przededniu rozprawy dr. Grzeszczyński popełnił nowe oszustwo do spółki z Janem Rotterem wł. folwarku Lipniki.

Ow Rotter potrzebując 1500 dolarów na kupno dóbr obmyślił do spółki z dr. Grzeszczyńskim nowy interes.

Oto ogłosił w piśmie konkurs na dzierżawę dóbr Lipniki pod zachęcającymi warunkami. Ofert wpłynęło wiele, a między innymi od Zygmunta Libmana z którym Rotter i dr. Grzeszczyński zaczęli poważnie pertraktować. Spisano kontrakt w jakiejś prywatnej mieszkaniu. Rotter jednak nie wspominał w nim, że nie jest wyłącznym właścicielem Lipnik. Libman nie przeczuwając nic złego złożył 1900 dol., gdy przyszło jednak do objęcia dzierżawy ani Rottera, ani dr. Grzeszczyńskiego nie można było zastać w domu.

Wzorem obaj stanęli przed Trybunałem sądu karnego.

Rozprawę prowadzi s. o. Dworzak, osk. prok. Tournelle, broni dr. Aschenaz.

Oskarżeni bronią się tem, że Libman nie dotrzymał warunków kontraktu. Wyrok zapadnie dziś.

==□==

wicach powiatowy komitet pragnie zadzierżyć dalsze węzły wspólnoty powiatowej i nawiązać kontakt z wszystkimi siłami społecznymi powiatu, a także i miastem Lwovem. Będzie to z kolei czwarte światło powiatowe w ciągu bieżącego roku, które urządzone bywają w coraz to innym punkcie powiatu lwowskiego, po-

zbawionego swego miasta powiatowe go, a to w celu nawiązania jak najściślejszego kontaktu ze społeczeństwem i organizacjami powiatowymi. Dzięki uprzejmości dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, umożliwiony będzie w tym dniu wyjazd ze Lwowa pociągiem pospiesznym w kierunku Podwojczysk, wychodzącym o godz. 10'35

Golab bohaterem wojny.

Golębie nie zawsze są symbolem pokoju. Ludzkość i z tych spokojnych ptaków uczyniła sprzymierzeńców wojny używając ich do przenoszenia wiadomości w tych wypadkach, gdy wszelkie inne środki komunikacji zawodzą.

Jednym z takich skrzydlatych bohaterów minionej wojny ludów jest w Ameryce dziś już nie żyjący, ale często wspomniany golab imieniem „Prezydent Wilson”, który oddał wielkie usługi amerykańskiemu sztabowi generalnemu na froncie francuskim.

„Prezydent Wilson” odbył raz podróż 35 milową w przeciągu czasu 25 minut. Ten amerykański golab ustanowił więc swoisty amerykański rekord szybkości i odwagi, gdyż pomimo to, że został w drodze ciężko ranny, doleciał jednak do sztabu i przyniósł generałowi amerykańskiemu bardzo ważne wiadomości.

Otoczony troskliwą opieką wyzdrowiał z ran otrzymanych i wrócił po wojnie do Ameryki, gdzie w wojskowym gołębniku żył jeszcze w Monmouth 11 lat.

Armia amerykańska miała podczas wojny 50.000 gołębi pocztowych. Wiadomości jakie przesyłały te gołębie były pisane na nadzwyczaj cienkiej bibułce i przymocowywane w krążku aluminiowym na nóżkach gołębi.

Jak ważne usługi oddawały gołębie — dowodzi statystyka, która wykazała, że wiadomości przesyłane pocztą gołębią 412 razy rozstrzygnęły o pomyślności przedsięwziętej akcji wojennej.

Specjalną sławą cieszył się golab imieniem „Spike”, który acz brzydki, i niepozorny był bardzo wojowniczego usposobienia. Lecąc z wiadomością, napadał on na nieprzyjacielskie gołębie i wychodził zawsze z walki zwycięsko. Raz jeden tylko wrócił z mocno nadszarpanym grzbietem i powyrywając piórami, ale wrócił.

Można się było domyśleć, że musiał stoczyć walkę z kilku nieprzyjacielskimi gołębiami. Trzy tygodnie musiano go troskliwie pielęgnować, zanim wyzdrowiał. O „Spike”, krążyły całe legendy wśród żołnierzy amerykańskich. Przypisywano mu rozum prawie ludzki. Przedostawał się on często przez największy ogień artylerii niemieckiej i dawał znać żołnierzom że pomoc już nadchodzi.

Rekord szybkości „Prezydenta Wilsona” pobił inny golab, imieniem „Maca”, który potrafił przebiec pewnego razu przestrzeń 54 km. w przeciągu 30 minut.

Golab „Cher Ami” odznaczył się następującym czynem bohaterskim.

Powien oddział amerykański znajdujący się na przodowych placówkach, stracił łączność z armią i został zupełnie odcięty. Przez długą godzinę sztab amerykański nie posiadał najmniejszej wiadomości o tym oddziale. Uważano go już za straconego gdy jeden z oficerów sztabowych zauważył na niebie małego punkcik. Był to „Cher Ami”, który ranny ciężko w skrzydło, leciał z trudnością ale doleciał i przyniósł wiadomość o odciętych.

General Pershing, po wyleczeniu rany, dekorował go osobiście orderem zasługi.

Powojenna literatura zajmuje się coraz częściej działalnością gołębi pocztowych w czasie wojny. Ze wszystkich opowiadań o tych ptakach wynika, że posiadają one rzeczywiście nie tylko zmysł orjentacyjny, ale rozumieją one niebezpieczeństwo i potrafią go unikać przyspieszając lotu w niebezpieczeństwie, gdzie mogłoby im grozić największe niebezpieczeństwo. Niemcy postrzadzali gołębie wyćwiczonych do walki

z nieprzyjacielskimi gołębiami. Ale waleczniejsze, gdyż zawsze wracały z takiej walki zwycięzcami.

Zjazd Doroczny Związku Zawodowego Nauczycielstwa polskich szkół średnich

Otrzymałem następujący komunikat:

Dnia 2 listopada br. obradowali w Warszawie Delegaci Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich z całego terenu Rzeczypospolitej pod przewodnictwem obranego jednomyślnie prezesa okręgu lwowsko-wołyńskiego, dyr. Henryka Hollen. Zjazd tegoroczny odbył się wyjątkowo bez udziału władz i gości, gdyż chodziło o zupełnie swobodne wypowiedzenie się w sprawach, które już w niedalekiej przyszłości zaważą niesłychanie na losach Związku.

Najważniejszą sprawą, którą na Zjeździe załatwiono była sprawa fuzji, ściślego zespolenia się dwóch ideowo identycznych, demokratycznych, potężnych organizacji nauczycielskich Związku Zawodowego Naucz. P. Szk. Średn. i Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ogniska”.

Po rzeczowych referatach p. Drzewieckiego w imieniu Zw. Zaw., posła Nowickiego imieniem „Ogniska”, senatora Kopcińskiego i niezwykle ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy niemal delegaci, uchwalono fuzję na podstawie dotychczasowych pertraktacji między Zarządami Głównymi obu organizacji z dniem 1 stycznia 1930 r. na próbny okres 6-cio miesięczny.

Należy podkreślić, że największym uznaniem w Związku cieszy się okręg lwowsko-wołyński. Wyróżniano go nie tylko w sprawozdaniach Zarządu i w dyskusji, lecz także najwyższą godność w dniu Zjazdu oddano prezesowi okręgu dyr. Henrykowi Hollendrowi, a do komisji mandatowej, wnioskowej i matki powołano delegatów dr. Smerkę i Strojnego.

Echa 31 października w Zagłębiu.

Dnia 3 bm. odbyły się w Zagłębiu cztery zgromadzenia zwolenników obecnego Rządu. Na zorganizowanie przez PPS. daw. Frakcję Rew. zgromadzenia w kasynie „Limanowej” na Bani, zebrani, po wysłuchaniu przemówienia p. P. Wojciechowskiego, jedno głośnie uchwaliły potępienie opozycyjnej większości Sejmu i uznanie dla polityki Marszałka Piłsudskiego. W lokalu Związku Legionistów na Wolance, przy udziale przeszło 200 osób referowali: poseł Dr. Wojciechowski i ob. Dziegiel, zebrani Legioniści i sympatycy postanowili stać wiernie przy Marszałku Piłsudskim a przeciwstawić się próbom opozycji, zmierzającym do przywrócenia stosunków przedwojennych i szerzenia zamętu w kraju. Równocześnie odbyło się zebranie w lokalu TSL w Mrażnicy, gdzie referował ob. Bittner i ob. Tyszkiewicz, i w lokalu „Gwiazdy”, gdzie referowali ob. Żuławski, Kecht i poseł Dr. Wojciechowski. Na wszystkich tych zebraniach uchwalono rezolucje, wyrażające hołd Marszałkowi Piłsudskiemu a potępiające zamierzenia opozycji.

Wyrok w sprawie cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej.

Toczący się przeszło od roku w tym okręgu. Sądzie cywilnym proces o cerkiew prawosławną przy ul. Franciszkańskiej został wreszcie wczoraj zakończony.

Jak już o tem swego czasu pisaliśmy cerkiew ta należała za czasów zaborczych do bukowinańskiego funduszu religijnego, któremu też Rząd polski w r. 1923 oddał tę cerkiew.

Ponieważ atoli w cerkwi tej nie odprawiano nabożeństw i nikt się nią nie interesował emigranci rosyjscy pozostający we Lwowie, skupieni w bractwie prawosławnym pod wezw. Począjowskiego obrazu Małki Boskiej, okupowali tę cerkiew i odprawiali tam nabożeństwa.

Przed dwoma laty metropolita bukowinański dr. Nectarie Cotlarczuk upomniał się o swą własność i sprawa poszła do sądu.

Wczoraj właśnie zastępcy stron otrzymali następujący wyrok:

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie pod przewodnictwem sędziego okręgowego Bruna, przy współudziale sędziów okręgowych Munka i Slezianowskiego w sprawie funduszu religijnego kościelnego prawowiernego (nieunickiego) rumuńskiego na Bukowinie, działającego przez dra Nectarie Cotlarczuka, arcybiskupa i metropolitę bukowinańskiego w Czerniowcach powoła, zastępowanego przez adwokata dra Ignacego Laua we Lwowie przeciw:

1. Bractwu prawosławnemu pod wezwaniem Począjowskiego obrazu Małki Boskiej przy cerkwi św. Jerzego we Lwowie, działającemu przez przewodniczącą Olę Lelawską we Lwowie.

2. Jeromonachowi Smaragdowi Kolesnikow we Lwowie.

3. Władcy metropolii Djonizemu w Warszawie — pozwanym zastępowanym przez adwokatów dra H. Rabnera i dra L. Awerbacha we Lwowie o uznanie prawa własności orzekł:

I. Zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej nie uwzględnia się.

II. Pozwany Jeromonach Smaragd Kolesnikow winien jest uznać powoda za właściciela realności objętej wrl. 70 ksiąg gruntowych dla IV. dzielnicy gminy miasta Lwowa — niemniej oddać powodowi w posiadanie wchodzącą w skład tejże samej realności cerkiew wraz z kluczami do wejścia do tej cerkwi oraz mieszkanie mieszczące się w należącym do realności tej budynku oraz zapłacić kosztu sporu, a to wszystko do dni 14 pod rygorem egzekucji.

Co do Bractwa prawosławnego i Władcy metropolii Djonizysza w Warszawie oddano powoda ze skargą, bo powód nie wykazał, by ci pozwanym znajdowali się w dzierżeniu jakiegokolwiek części spornej realności i by okupację spornego mieszkania i budynku cerkiewnego ze strony pozwanego Jeromonacha Smaragda Kolesnikowa spowodował pozwany Władca metropolita Djonizys.

Wyrok zawiera obszerne uzasadnienie na 19 stronicach pisma maszynowego.

Wyrok ten nie jest jeszcze ostateczny, albowiem strona przeciwna wniosła apelację do wyższej instancji.

Rozmaitości.

+ Święte zwierciadło - Japonii w nowym chrampie. W tych dniach odbyła się w Japonii oryginalna dla Europejczyka ceremonia. Ceremonia ta, poza koronacją cesarza jest największym świętem w kraju mikada. W mieście Ise w prowincji Miye zbudowano z piń nów nowy chram i przeniesiono do niego legendarne zwierciadło, które jak powiada tradycja ludowa, bogini słońca ofiarowała pierwszemu cesarzowi Japonii. Rytuał religijny shinto wymaga, aby zwierciadło co 20 lat było przenieszone do innego, nowowzbudowanego chramu, przyczem stara świątynia natychmiast zostaje zburzona.

W tym roku nową świątynię zbudowano w Ise. Gdy noc zapadła, przeniesiono zwierciadło w uroczystej procesji, którą składali wojownicy, kapłani i wielmożę japońscy w historycznych kostiumach. Procesja ciągnęła się na całe mile. Dość powiedzieć, że szła przez cztery godziny. Tłumy pielgrzymów z całej Japonii szły w karnych szeregach podczas uroczystości. Zwłaszcza wiele było ludzi starszych, którzy nie mają już nadziei, by dożyć do następnej ceremonii przenoszenia zwierciadła.

+ Największa na świecie apteka. Zdawatoby się że największą na świecie aptekę posiada któraś z wielomilionowych metropolii a więc Nowy York, Londyn, Paryż czy Berlin. Tymczasem zaszczyt ten przypadł, liczącej zaledwie sto dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców, Genewie. Traf zrzucił, że największa na świecie apteka znajduje się właśnie w mieście, będącym siedzibą konsylium z różnym powodzie niem leczącego świat Ligi Narodów. — Apteka nosi nazwę „Pharmacie Principale” istnieje zaledwie od piętnastu lat. Przedsiębiorstwo to, prowadzone przez właścicieli z niezwyklej rozmachem i pomysłowością, jest olbrzymią centralą posiadającą na składzie wszelkie możliwe środki lecznicze, kosmetyczne i perfumeryjne. Katalog „Pharmacie Principale” obłożony swą dorównywa katalogom największych przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych. Liczba stałych odbiorców tej olbrzymiej apteki wynosi około 800.000 a roczny dochód dosięga kwoty około 8.000.000 franków szwajcarskich.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwala jedyną naturalną wodę Franciszka-Józefa, gdyż łatwo się ją łączy i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Zadać w aptekach i drogeriach.



TADEUSZ STERBA

ppor. 6 p. Strzelców Konnych, Obrońca Lwowa

zmarł w Żółkwi śmiercią tragiczną w dniu 3 listopada 1929 r.

Pogrzeb odbył się w Żółkwi dnia 5 listopada b. r. o godzinie 16-tej.

Msza żałobna odbędzie się w kościele Archikatedralnym dnia 7 listopada o godz. 8 rano, na którą wszystkich Znajomych i Przyjaciół Zmarłego zaprasza w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Dekobra o nowożytnych Indiach.

W tych dniach miał słynny pisarz francuski Maurycy Dekobra odczyt o nowożytnych Indiach, w których był ostatnio. Odczyt odbył się w Budapeszcie, na specjalne zaproszenie w tamtejszej Akademii muzykowej. Zaraz na początku odczytu Dekobra oznajmił, że zwiedził Indie od Cejlonu aż po Himalaje, może więc ludziom, którzy chcą je również zwiedzić, dać kilka cennych wskazówek.

Kto jedzie koleją, powinien mieć z sobą urządzenia do snu i chłopca na usługi. Hotel w istotnym tego słowa znaczeniu nie ma w Indiach. Coprawda, zawiadowcy poszczególnych stacji wpadli na pomysł zarezerwowania dla podróżujących cudzoziemców specjalnych pokoi na dworcach, ale pokoje te są prawie bez żadnego umeblowania, tak że poduszka i prześcieradło, o ile się je zabierze w podróż, oddają nieocenione usługi.

Na kolejach induskich bardzo często się zdarza, że w jednym i tym samym wagonie jadą ludzie i... małpy. Pewnego razu Dekobra miał nielada przejście z powodu małpy. Miłe zwierzątko skradło mu notatnik podróżny, wartości 6000 franków. Po dziwnej pogoni po wagonach i dachach udało się odzyskać notatnik za cenę kilku bananów, które małpa pożarła z wielkim apetytem. Ale małpa w tej podróży po dachach zniszczyła Dekobrze bilet jazdy, podarłszy go na strzępy. Podklejono go i na szczęście służba kolejowa wydała wzamian nowy bilet, co naturalnie stało się tylko dlatego, że tu chodziło o pisarza francuskiego.

W dalszym ciągu odczytu posypały się z ust Dekobry anegdoty, dykteryjki, w których dziwnie się wszystko mieszało: krowy, sekty, kobiety, maha radżowie, dowełpy itd. Podróżującego po Indiach nderza przede wszystkim niestanna wędrówka krow i cieląt. Są to zwierzęta czczone w Indiach, mają więc na wszystkich placach przejście dozwolone, co mocno utrudnia ruch pieszki i pojazdów.

W kraju tym o 320 milionach ludności jest tyleż prawie sekt — twierdzi ironicznie Dekobra. Są sekty, które uważają zabicie żywego stworzenia za największą zbrodnię. Często widuje się na ulicach dziesiątki wyznawców tej sekty, jak chodzą z liśniami palmowymi i zbierają na nie najdrobniejsze owady i chrząszcze, by je ocalić od zgniecenia przez stopy ludzkie. Sekta parsów porzuca ciała swych zmarłych na pożarcie ptaków. Gdy Dekobra zapytał młodą parsankę, jak można tak bezceremonialnie postępować z umarłymi, odpowiedziała mu: „Wy, chrześcijanie oddajecie zwłoki swoich ukochanych na pożarcie robakom, my wolimy, by je pożarły ptaki, przez co dusze będą prędzej w niebie”.

Kobiety induskie, jak dawniej tak i obecnie wciąż jeszcze trzymane są zdaleka od życia publicznego. Palenie wdów na stosach, aczkolwiek energicznie tępięne przez władze angielskie i ciężko karane, zdarza się jednak od czasu do czasu.

Najciekawiej opowiadał Dekobra o życiu maharadżów. Bogactwa ich są rzeczywiście czerni fantazmem, za mało, jego zdaniem, podnoszonem jeszcze w opisach o Indiach. Dekobrze nie podoba się bowiem, by jedna sfera społeczna w Indiach wynosiła się tak strasznie ponad ogół ludności, by żyła kosztem całego narodu. Wielu z maharadżów, posiadając po kilkanaście żon, szuka sobie jeszcze bliźnich przyjacielek i posiada ich na tuziny. Maharadża Nepału posiada 72 samochody, kilkadziesiąt oswojonych lwów i niedźwiedzi, 500 wielbłądów i masę niewolników. Niewolnictwo pod rozmaitemi postaciami kwitnie w dalszym ciągu w Indiach.

Kończąc odczyt, Dekobra stwierdził, że pomiędzy Indiami i resztą świata istnieje przepaść, która nieprędko będzie zasypana.

Z całej Polski.

Cenzus wykształcenia w urzędach. W niektórych urzędach wojewódzkich utrzymuje się błędny pogląd, że t. zw. „dyspensa od wykształcenia” potrzebną jest jedynie w momencie zaliczenia danego urzędnika do pewnej kategorii służbowej, niepotrzebna zaś przy poszczególnych mianowaniach w obrębie tej samej kategorii. Wobec tego ministerstwo wyjaśnia, że wyjednanie w trybie art. 11 (ustęp ostatni) ustawy o państwowej służbie cywilnej zezwolenia na mianowanie osoby, nieposiadającej poziomu wykształcenia, przepisanego dla właściwej kategorii stanowisk — jest niezbędne nie tylko przy pierwszym, ale także przy każdym ponownym mianowaniu, mocą którego następuje albo zmiana luźniejszego stosunku na ściślejszy, albo podwyższenie bądź stopnia służbowego, bądź kategorii służbowej. W braku zatem przepisanych dla danego stanowiska studiów zezwolenie jest potrzebne: 1) przy dopuszczeniu do służby przygotowawczej, 2) przy pierwszym mianowaniu czy to na stałe, czy do odwołania, 3) przy mianowaniu urzędnika prowizorycznego urzędnikiem stałym w tym samym stopniu służbowym, 4) przy awansowaniu urzędnika na stanowisko wyższego stopnia i 5) przy mianowaniu urzędnika na stanowisko wyższej kategorii (np. przy mianowaniu asesora VIII stopnia referendarzem w tym samym VIII stopniu).

Stacja kontroli fal krótkich. — W wykonaniu konwencji waszyngtońskiej, ma powstać w Polsce niebawem stacja kontroli fal krótkich zarówno dla stacji nadawczych radiotelegraficznych, jak i radiotelegraficznych. Podobne stacje kontrolne istnieją już w innych państwach, a więc w Czechosłowacji, Niemczech, Anglii itd., gdy w Brukseli działa centrala owego nadzoru. Obecnie nad stworzeniem podobnej stacji polskiej pracuje Instytut Radio-techniczny. Stacja ta powstanie w Warszawie, przyczem nie wykluczone jest, że dla względów technicznych zostanie ulokowana pod miastem. Główniejsze przyrządy, potrzebne dla stacji, zostały przez Instytut już zamówione w Anglii i Belgii, przyczem firmom wykonującym wypłacono już 66 proc. zaliczki. Stacja rozpocznie swą działalność z wiosną przyszłego roku.

Ewidencja doraźnych nakazów karnych. Ostatnio ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie ewidencji blozków doraźnych nakazów karnych. W myśl tego okólnika blokki doraźne nakazów karnych winny być wydane przez władze administracyjne funkcjonariuszom państwowym, samorządowym za pokwitowaniem ilości, odpowiadającej miejscowym potrzebom. Po otrzymaniu zużytych blozków administracje ogólne ustalają, czy blokki zostały należycie wypełnione, jak również czy nie nałożono niemożliwej ilości kar za pewne wykroczenia. Organy policyjne otrzymały również z Komendy Głównej Policji Państwowej polecenie prowadzenia ścisłej e-

widencji blozków, znaczenia ich nazwą swych posterunków, oraz zwrotu zużytych blozków do rezerwatów karnych właściwych urzędów starościńskich.

Wzorowe muzeum regionalne na terenie spuścizny Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. W dzień Zaduszy 2 i 3 bm. udała się do Nałęczowa z ramienia sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych komisja, która dokonała przeglądu znajdującej się w chacie korespondencji Żeromskiego, uporządkowała ją i posegregowała. Korespondencja ta złożona zostanie protokólnie, jako depozyt Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, wraz z analogicznymi depozytami śp. Oktawii Żeromskiej. Komisja ustaliła wytyczne urządzenia muzealnego wnętrza chaty Stefana Żeromskiego. Jednocześnie obrany został teren w sąsiedztwie chaty, na którym wspomniana sekcja, jako spadkobierca spuścizny nałęczowskiej Stefana Żeromskiego, przystąpi do budowy wzorowego muzeum regionalnego etnograficzno - przyrodniczego Lubelszczyzny. Muzeum to zorganizowane będzie na wzór Muzeum Tatrzńskiego im. Chałubińskiego w Zakopanem.

Uchwały zjazdu dyrektorów okręgów kolejowych. W dniu 4 bm. odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja dyrektorów wszystkich okręgów kolejowych. Konferencja trwała od godz. 10 rano do 11 wieczorem, z godzinną przerwą na obiad, a przewodniczył jej osobiście przez cały czas minister komunikacji, inż. A. Kuchin. Dyrektorzy złożyli kolejno wyczerpujące sprawozdanie o stanie robót inwestycyjnych w swych okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że prawie wszystkie inwestycje na rok bieżący zostały całkowicie wykonane, w ramach kredytów, przeznaczonych na te cele. Poza tem szczegółowo omówiono zarządzenia na zimę i w związku z propozycjami dyrektorów p. min. Kuchin postanowił zwiększyć niektóre kredyty, przeznaczone na zakup osłon śnieżnych, ubrań zimowych itp. Następnie p. minister poruszył sprawę opóźnień pociągów i wypadków kolejowych. Ze sprawozdań dyrektorów wynika, że opóźnienia w ostatnim czasie zostały prawie całkowicie zlikwidowane. Co do wypadków postanowiono zwiększyć ilość kontrolerów technicznych, którzy obowiązani będą czuwać nad sprawnością taboru i jego stanem. Następna konferencja odbędzie się w pierwszej połowie stycznia, a tematem obrad będzie dalsze usprawnienie kolei pod względem technicznym i organizacyjnym, co przyczyni się do zwiększenia rentowności PKP.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 bm. ustaliła, że w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem rb. koszty utrzymania rodziny pracowniczkiej, złożonej z czterech osób, wzrosły w Warszawie o 16 proc.

wa Szkołą Higieny organizuje kurs do- kształcający dla lekarzy szkolnych, przy- czym w programie zajęć figuruje kontrola lekarza nad wychowaniem fizycznym. Po- czątek kursu 8 grudnia br.

Polska na siódmym miejscu co do ilości klubów piłkarskich w Europie. Ciekawą statystykę opracował Sekretariat Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej FIFA. Według statystyki tej, największą ilość klubów piłkarskich posiadają Niemcy — 7117; na drugim miejscu Francja, mająca 5289 klubów; na trzecim Włochy — 2054 kluby; czwarta jest Belgia, 1200 klubów; 5) Holandia, 1030 klubów. Dalsze państwa mają ilość klubów mniejszą niż tysiąc. Czechosłowacja ma 959 klubów, Polska 595 klubów, Węgry 450 klubów, Dania 334 klubów, Rumunia 298 i wreszcie Austria 245 klubów. Należy zaznaczyć, że klasyfikacja ta nie obejmuje Anglii, która do FIFA nie należy, a gdzie jednak ilość klubów piłkarskich jest bardzo znaczna, wobec ogromnej populacji tego sportu. Z krajów pozaeuropejskich na czele kroczy mistrz Olimpiady, Urugwaj, gdzie znajduje się 363 klubów piłkarskich, a więc przeszło o 200 klubów mniej, niż w Polsce. Na drugim miejscu Japonia — 300 klubów.

Radjofon.

Czwartek, 7 listopada

Warszawa (1411). Godz. 12.30: Koncert szkolny. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert solistów. — 20.15: Muzyka lekka. — 23: Muzyka taneczna z „Oazy”. — **Kraków** (312). Godz. 20.05: Koncert wieczorny. — **Poznań** (334). Godz. 20: Koncert Konserwatorium. — **Katowice** (408). Godz. 17.15: „Śląsk w dobie kultury grodziskowej”, wygl. W. Dziegiel. — 19.30: „Graż Łodowego w listopadzie”, wygl. dr. K. Żalwski. — **Wilno** (385). Godz. 19.20: „Druga wesola wizyta w Anglii”, wygl. prof. dr. W. Lutosławski. — 20.05: Uroczysta akademii ku czci Orzeszkowej. — **Dawentry** (479). Godz. 16: Koncert symfoniczny. — 23.15: Koncert kameralny. — **Londyn** (356). Godz. 21: Koncert symfoniczny. — **Wiedeń** (516). Godz. 20.05: „Dzieci królewskie”, opera Humperdincka. — **Brema** (339). Godz. 18.55: „Flet zaczarowany”, opera Mozarta. — **Wrocław** (253). Godz. 19.05: Koncert muzyki społecznej. — **Frankfurt** (390). Godz. 20.15: „Ostatni wale”, operetka Straussa. — **Koenigswusterhausen** (1635). Godz. 20.30: Koncert kameralny kwartetu Brosa. — **Monachium** (533). Godz. 20.40: Koncert symfoniczny. — **Langenberg** (473). Godz. 21: Koncert symfoniczny.

Piątek, 8 listopada.

Warszawa (1411). Godz. 12.05, 16.15 i 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert orkiestry młodych. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — **Kraków** (312). Godz. 16: „Udział szkoły w uroczystości rocznicy odzyskania niepodległości”, wygl. dr. Szyszko. — 18.45: Kacik humoru. — **Poznań** (334). Godz. 17.45: Duety operowe. — **Katowice** (408). Godz. 19.30: „Lot ideowy teatru Stefana Żeromskiego”, wygl. red. Orlicz. — **Wilno** (385). Godz. 16.40: Koncert muzyki popularnej. — 18.45: Audycja wesola. — **Bratysława** (272). Godz. 19.30: „Dwie wdowy”, opera Smetany. — **Moskwa** (1100). Godz. 18.30: „Carska narieczona”, opera Rimskiego-Korsakowa. — **Huizen** (1071). Godz. 19.55: Koncert kameralny. — **Sztokholm** (436). Godz. 20: Koncert J. Szigeti'ego. — **Bern** (403). „Schwanda- der Dudelsackpfeifer”, opera Weinbergera. — **Londyn** (356). Godz. 21: Koncert symfoniczny. — **Dawentry** (479). Godz. 21: Radiokabaret. — **Rzym** (441). Godz. 21.02: „Wachlarz”, operetka Cuccina. — **Królewice** (276). Godz. 16.30: Koncert z udziałem Br. Gimpi. — **Stuttgart** (360). Godz. 19.30: Koncert symfoniczny. — **Hamburg** (372). Godz. 20: Wielki koncert popularny. — **Koenigswusterhausen** (1635). Godz. 20: Koncert z Filharmonii. — **Monachium** (533). Godz. 20: „Zwycięzcy”, opera komiczna Czajkowskiego. — **Wrocław** (253). Godz. 20.30: Koncert Filharmonii śląskiej.

Sport.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA

Rozgrywki ligowe przed zakończeniem. Rozgrywki ligowe są już na ukończeniu, gdyż pozostało jeszcze tylko 9 meczów, a mianowicie: 10 XI: Warszawianka—1 FC. Wisła—Warta i Ruch—Legia, 17 XI: Polonia—Wisła, Turyści—Warszawianka, Ruch—Cracovia i Garbarnia—Pogoń, 24 XI: Legia—Turyści i Warszawianka—Ruch. Najlepiej stoi teraz Garbarnia, której pozostał jeden tylko mecz, z Pogonią, u siebie. W razie wygranej, tytuł mistrza przypadnie Garbarni, w razie zaś wyniku remisowego, to zależeć to będzie, czy Warta wygra z Wisłą. LKS skończył już swoje mecze i spadnie prawdopodobnie na

5-te lub 6-e miejsce, gdyż Wisła, Cracovia i Legia mają większe szanse. W grupie zagrożonych wyratowała się dotychczas jedynie Polonia. Wyratują się także, teoretycznie wprawdzie, Warszawianka i Ruch, natomiast pozycja Czarnych, 1 FC, Turystów i Pogoni, pomimo ostatnich wygranych, nie jest różowa. Najgorzej stoją chyba Czarni, którzy skończyli już swe mecze.

Paryż—Londyn 0:0. W międzymiastowym meczu piłkarskim Paryż—Londyn wynik był remisowy 0:0.

ROZMAITOŚCI.

Kurs dla lekarzy szkolnych. Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Państwo-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Isfortne przyczyny dodatniego bilansu handlowego.

Już trzeci miesiąc mamy do czynienia z dodatnim bilansem handlowym. Cechą tej poprawy jest nie tylko zmniejszenie importu, ale — i to przede wszystkim — wzrost eksportu. Co jest jednak jeszcze bardziej charakterystyczne, to fakt, iż zwykła eksportu dotknęła wszystkie grupy towarowe: surowce i półfabrykaty, środki spożywcze, zwierzęta żywe i wyroby gotowe, przyczem tempo wzrostu eksportu wyrobów gotowych raczej przewyższało tempo pozostałych grup.

Faktowi temu nie poświęciliśmy dotychczas ani jednego artykułu. Nie byliśmy z powodu niego w dzwony i nie traktowaliśmy go jako sukcesu obecne go Rządu. Tak samo zresztą poprzednio nie traktowaliśmy jako nieszczęścia ówczesnych deficytów bilansu handlowego i nie widzieliśmy w nim groźnych zapowiedzi przyszłego załamania kursu waluty, tak, jak je widzieli „powagi” ekonomiczne „Gazety Warszawskiej” straszące swych zwolenników i narażające ich na straty na spekulacji walutowej.

Fakt ujemnego bilansu handlowego w okresie poprzedzającym był dla nas zjawiskiem naturalnym, powiązanym z faktem dopływu kapitałów zagranicznych, pomyślnego stanu gospodarczego i stosunkowo silnego tempa rozbudowy. Wyniki produkcji krajowej absorbowane były w większym stopniu na rynku krajowym, mniej pozostawało na eksport i mniej on się opłacał. Jednocześnie więcej towarów zagranicznych pochłaniała wzrastająca konsumpcja krajowa. Skoro dopływ kapitałów w związku z sytuacją jaką się ukształtowała na światowych rynkach pieniężnych, zaczął się zmniejszać, a tempo rozbudowy wewnętrznej nie od razu się doń dopasowało, bilans Banku Polskiego zareagował pewnym, niewielkim odpływem walut. Gdy jednak znów w okresie następnym harmonia pomiędzy kapitalizacją wewnętrzną i dopływem kapitałów z zewnątrz, a bar dzo zwolnionem tempem rozbudowy gospodarczej została odzyskana odpływ walut z Banku Polskiego uległ zahamowaniu, a układ bilansu handlowego zaczął się dopasowywać do nowej sytuacji. Oslabienie konsumpcji krajowej i zmniejszenie działalności inwestycyjnej odbiło się na konsumpcji towarów zagranicznych, a tem samem i na wielkości przywozu, zaś trudności zbytu na rynku wewnętrznym wywołały wzrost zainteresowania w eksporcie i spotęgowały jego stosunkową (do zbytu na rynku krajowym) opłacalność.

Tak jak poprawy bilansu handlowego nie można traktować jako sukcesu Rządu, tak samo i wzrost eksportu tylko w części może być uważany za wynik wysiłków społeczeństwa i w części tylko może być traktowany jako jego „zasługa”.

W większości wypadków wysiłek polegał przeważnie na tem, że ceny w sprzedaży na zagranicę, w szczególności sprzedaży za gotówkę, uległy w odniesieniu do dotychczasowych odbiorców obniżeniu. Był to zatem wysiłek raczej bierny. Ostry głód pieniądza jaki panował i jeszcze w Polsce panuje nie pozwolił zresztą na poważniejszą, czynną ekspansję eksportową, która wymaga zawsze pewnych wkładów pieniężnych i liczenia się z prawdopodobieństwem strat.

Z faktu iż nie traktujemy obecnie uzyskanego czynnego bilansu handlowego, ani jako sukcesu Rządu, ani też w

całości jako zasługi społeczeństwa, nie wynika jednak wcale abyśmy zmiany w układzie tego bilansu traktowali wyłącznie jako wynik procesów automatycznych. Tak nie jest. Układ tego bilansu byłby z pewnością inny i konsekwencje dla kursu waluty i stanu gospodarczego kraju wysoce ujemne, — gdyby polityka gospodarcza rządu w swym całokształcie nie była zdrową, t. j. gdyby równowaga budżetowa nie była z całą surowością pilnowana, tem po działalności inwestycyjnej państwa (w budżecie i w bankach państwowych) i samorządów nie było dopasowane do zmniejszonej ilości stojących do dyspozycji kapitałów krajowych i zagranicznych, polityka kredytowa nie była ostrożną i nie kierowała się zmianami zachodzącymi w stanie zapasów

złoto-walutowych Banku Polskiego i wreszcie gdyby nie stosowano szeregu drobnych lub poważniejszych zarządzeń, zmierzających do ułatwienia eksportu i utrudnienia importu. Z tego punktu widzenia można byłoby oczywiście mówić o zasłudze obecnego Rządu.

Wyjątkowo spokojny przebieg przeżywanej depresji gospodarczej, pomimo prób zamoczenia tego spokoju przez alarmistyczne zapowiedzi różnych kasty i załamania, jakie się słyszy przez ważne z ust „powag” i nie powag obozu opozycji prawicowej, świadczy najlepiej o tem jak dojrzała, w porównaniu do bardzo niedawnych jeszcze czasów, stała się nasza polityka gospodarcza.

F. Bierkiewicz.

Produkcja i eksport cukru.

W październikowym numerze miesięcznika „Konjunktura gospodarcza” podano interesujące dane co do produkcji i wywozu cukru w ostatnim pięcioletciu.

Wykazują one przedewszystkiem stały wzrost produkcji spożycia, przy znacznym wahanu cyfr eksportu.

Nadwyżki wywozowe wzrosły silnie w r. 1925-26 gdy zwiększonej produkcji odpowiadało powolne rozszerza

nie się spożycia w kraju dotkniętym przez kryzys ogólny gospodarczy.

W latach następnych wywóz maleje wskutek większego spożycia wywołanego poprawą położenia gospodarczego. W r. 1928-29 spożycie nadal wzrasta, ale silny wzrost produkcji powoduje znaczne zwiększenie eksportu. — Stosunek między produkcją a wywozem ilustruje następująca tabelka:

Rok	1)	produkcja cukru w tys. q	wywóz w tys. q	w % produkcji
1924/5		4899	2260	46,1
1925/6		5790	2806	48,5
1926/7		5747	2383	41,5
1927/8		5638	1769	31,3
1928/9		7454	2852	38,2

1) Lata gospodarcze liczone od 1. X do 30. IX

Cyfrы podano w wartości cukru surowego, po przeliczeniu różnych gatunków kryształu i rafinady w stosunku 58 kg. = 100 kg. cukru surowego.

W związku z polityką celną krajów przywozowych coraz większą rolę odgrywa w wywozie cukier surowy, który stanowił w r. 1924-25 w ogólnym wywozie cukru 42,8 proc. wagi i 33,7 proc. co do wartości, a w r.

1928-29 — 56,3 proc. i 52,8 proc.

Głównym odbiorcą jest Anglia, która odebrała w r. 1928-29 połowę naszego eksportu, ale w r. 1927-28 zaledwie 17,3 proc. Udział Niemiec wahał się od 6,8 proc., w r. 1926-27 do 25,4 proc., w r. 1924-25. Przez szereg lat poważne ilości szły do Holandji. Znaczną rolę odgrywają także państwa skandynawskie i bałtyckie.

Kronika gospodarcza.

== Wytwórczość tartaków w Polsce. Na terenie Polski istnieje ogółem 1.491 tartaków, z czego na województwa centralne przypada 466, na woj. południowe — 381, na woj. poznańskie i pomorskie — 372, wreszcie na woj. śląskie — 58 tartaków. Zakłady powyższe o łącznej 2.040 silników ogólnej mocy 95.393 KM. zatrudniają 38.831 robotników.

Zdolność wytwórcza roczna wynosi 10.367.292 mtr. sześć., z czego na woj. południowe przypada 3.197.080, na woj. centralne — 2.723.053, na woj. poznańskie i pomorskie — 2.640.959, na woj. wschodnie — 1.277.400, wreszcie na woj. śląskie — 528.800 mtr. sześć.

W roku ubiegłym przetarto w wymienionych wyżej tartakach drewna 6.618.726 mtr. sześć., z czego na rynek wewnętrzny przypada drewna miękkiego 3.761.400 i drewna twardego 391.818 mtr. sześć., zaś na eksport drewna miękkiego — 2.288.175 i drewna twardego — 177.333 mtr. sześć.

== Czechosłowacki porto-franco w Konstantynopolu. „Narodni Politika” donosi, że Czechosłowacja nabyła w Konstantynopolu teren nadbrzeżny celem zorganizowania porto-franco dla swego eksportu do Turcji i Lewantu. Czechosłowacja przy udziale szeregu osobistości ze świata gospodarczego i politycznego Turcji powołała do życia specjalne towarzystwo celem zrealizowania tego projektu.

== Obrót handlowy austriacko-polski. Według urzędowej statystyki przywóz z Polski do Austrii wynosił we wrześniu r. b. 25,8 milj. szylingów (we wrześniu 1928 r. — 25,7 milj. szylingów). W pierwszych 3-ach kwartałach r. b. przywóz wyniósł 220,9 milj. szyl. (w 1928 r. — 217,5 milj. szyl.).

== Austriacki Bank Narodowy nie obniża stopy dyskontowej. „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że austriacki Bank Narodowy wstrzyma się narazie z obniżeniem

stopy procentowej, ponieważ portfel weksłów Banku Narodowego pod koniec miesiąca zwiększył się.

== Premie wywozowe na zboże. Komitet Ekonomiczny Ministrów b. m. uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5 miesięcy zwrot ceł w wysokości od 4 do 6 zł. od 100 kg. w zależności od rodzajów produktów, wywiezionych zboż, a mianowicie: jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i maki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zbiorów oraz standaryzacji eksportowanego zboża i maki. Ze zwrotu ceł będą mogli korzystać eksporterzy, którzy przy wywozie wymienionych produktów przedstawiały zaświadczenia, stwierdzające odpowiednią jakość. Zaświadczenia wydawane będą przez organizacje eksportowe, upoważnione do tego przez p. ministra Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie ministrów ukaże się w ciągu najbliższych dwu tygodni.

== Projekt wprowadzenia cła wywozowego na szereg włośli, oraz pierze i puch był przedmiotem konferencji dnia 31 października br. w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie, przy udziale ster bezpośrednio zainteresowanych. Wynik obrad stanowić będzie dla Izby materiał do zajęcia stanowiska odnośnie do tego projektu.

== Eksport przemysłu metalowego przez twórczego we wrześniu r. b. Na zasadzie rozporządzeń ministerjalnych o zwrocie cła, Związek Eksportowy P. M. P. wystawił w miesiącu wrześniu r. b. zaświadczenia eksportowe na wywóz zagranicę wyrobów przemysłu metalowego przetwórczego ogółem na sumę 1.427.937 zł. wagi zaś towarów 1.293.379 klg. Wywieziono szereg odlewów żeliwnych ogólnej wartości 304.215 zł., naczyń blaszanych, emalowanych za 502.387 zł., maszyn włókienniczych za 371.562 zł., blachy pokrytej cynkiem za 239.718 zł. Inne pozycje, jakoto siatki, wyroby z blachy, drut ze-

lany, śruby żelazne i t. d. przedstawiają mniejsze wartości.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 listopada.

Dojar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89'50—8.89'70, Londyn 43.48—43.50, Zurych 172.75—172.90, Praga 26.38—26.40, Paryż 35.10—35.14, Wiedeń 125.35—125.50, Berlin 213—213.25.

Dolary gotówkowe poszukiwane awansowały nieco w cenę.

Na Gieldzie akcyjnej obroty małe, przy minimalnem zainteresowaniu. Kupowano Chodorów po 163, Gazolinę po 26.25.

Akcje bankowe, papiery procentowe bez popytu. Za dolarówkę chciano płać zł. 63, do transakcji nie doszło.

Uspokojenie słabe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.)

Tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Obrót dewizami mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.97 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4.64.

Dla akcji tendencja mocna, obroty ożywione, interesowano się głównie Lilpopami.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.67 i pół—47.97 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.75—46.95, Berlin (wyplaty na Poznani) 46.75—46.95, Gdańsk 57.45—57.60, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.42—57.57, Wiedeń (czeki) 79.54—79.82, Wiedeń (banknoty) 79.45—79.85, Praga 377.42 i pół—379.42 i jedna ósma.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36'25	37'25
pszenica zbiorowa ex 1929	32'75	33'75
żyto jednol. ex 1928	22'50	23'50
żyto zbiorowe ex 1929	21'75	22'75
jęczmień browarowy	19'—	20'—
przemiałowy	—	—
pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	20'25	21'25
kukurudza	24'50	25'50
ziemniaki przemysł.	4'50	5'—
fasola biała	80'—	95'—
„ kolorowa	40'—	50'—
„ krasa	53'—	55'—
groch 1/2 Victoria	40'—	45'—
polny	29'—	32'—
bobik	29'25	30'25
wyka czarna	31'—	32'—
„ szara	29'25	30'25
siano słodkie pras.	8'50	9'50
słoma prasowana	5'—	6'—
trzcina	25'75	26'75
„	67'—	69'—
rubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66'50	67'50
otręby żytnie	12'50	13'—
„ pszenne	13'25	13'75
„ nasza trzcina 50% pol.	51'50	53'50
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38'—	39'—
„	36'—	37'—
proso kraj.	28'25	29'25
makuchy miane	41'—	42'—
mak niebieski	120'—	130'—
„ siwy	80'—	90'—
„ oniczyna czerw. natur.	125'—	135'—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38'75	39'75
pszenica zbiorowa	35'25	36'25
żyto jednol. ex 1928	25'—	26'—
żyto zbiorowe	24'25	24'75
jęczmień przemysł.	21'25	22'25
owies małop. ex 1929	22'50	23'50
„ pszenne 65%	65'—	66'—
„ żytna 70%	39'—	40'—
otręby żytnie	13'—	13'50
„ pszenne	13'75	14'25

ZBOŻE.

Lwów, 6 listopada.

Na Gieldzie większe obroty w życie, owsie oraz ziemniaki przemysłowe po cenach utrzymanych.

Tendencja utrzymana, uspokojenie ożywione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRYLANTY oraz inna biżuterię kupuje po wyśkie) cenie Dąbrowski—Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George), Akademicka 2. 9822

PIANINA nowe od złotych 2250 — na dogodnie spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki, Piłsudskiego 17. 9803

MAJĄTEK rolny-iasowy około 300 morg kompletnie budynki i inwentarz środkowa Małopolska sprzeda Biuro Inż. L. Cwikowski Przemysły, Józefa 10. 9776

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio i opornika 26. Sienkiewski 9750

WA ZIMĘ wełniane ponczochny, skarpetki, rękawiczki i trykotaż poleca **Gabryel Żywczak**, Lwów, Killińskiego 1. 9673

SPRZEDAM 50 drągów mosiężnych do schodów. Leubberger Lwów, Gródecka 53. 9739

FUTRA okazynie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM” Składnica komisowa Lwów, Paśa Mikolascha. 9477

POŃCZOCHY, skarpetki, trykotaż, Gabryel Żywczak Lwów, Killińskiego 1. 7892

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 9636

WINOROŚLI szlachetnej sadzonki tanio sprzedam. Rehorewski Lwów, Maczna 4. 9691

FORTEPIAN „Bösendorfera” sprzedam z polecenia okazynie Kopernika 26 Skienarski. 9816

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 9641

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Nagrobki

figury, pomniki, grobowce z ciosu, granitu, marmuru, bezkonkurencyjnie tanio

u **Ludwika Makolondry** 9647

naprzeciw bramy cmentarza Łyczakowskiego.

Mebie na raty! jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męskie urządzenia biurowe i t. p. u znanej, firmy **MÜNZER** Rejtana 4, telefon 67-91. 9643

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4. — telefon 51 19.

Tylko naprzeciw Szkowrona. 9720

kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

KUCHARKA szuka posady w zamożnym domu. Zgłoszenia w Administracji pod Pracą. 9757

RUTYNOWANY kucharz prywatny i restauracyjny z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. T. Sokulski Żydaczów. 9745

PANI samotna, młoda, zajmie się domem u jednej osoby, zaopiekuje się chorym, dziećmi. Listy do Administracji „Słowa”. 9765

MELODIA, inteligentna panna szuka posady od 15 listopada jako pokojowa lub do dzieci ze sztytem. Zgłoszenia listownie Domagaliczów 1. Zofia Ostyszyn prawy parter. 9783

BIURO nauczycielskie Marii Rochter przeniesione Chmielowskiego 9, telefon 60-24 poleca nauczycielki i nauczycieli przygotowujących do matury, nauczycielkę z konwersacją francuską, freibank, oraz Niemkę 4 letnie świadectwa, pielęgniarki niemieckie. 976

U URZĘDNIKA zajmuję się domem, dziećmi za dobre traktowanie. Zgłoszenia Stanisławów Grodzka post. rest. 9764

KIEROWNIK techniczny przedsiębiorstw fabrycznych, Obrońca Lwowa b. uł. car, zdolny administrator, naukowo organizacja pracy, przyjmie jakiegokolwiek zajęcia. Gwarancja zwiększenia produkcji. Zgłoszenia „Organizator” Małopolska Agencja reklamowa, Chorażczyzna 7. 981

Lubelski Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 4/XI 1929 r. Nr. 254 i w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego Nr. 36 ogłoszony został **przetarg publiczny** na wykonanie naprawy gruntownej pałacu w Radzynie (Województwo Lubelski)

Termin wnoszenia ofert upływa w dniu 18 go listopada 1929 roku o godzinie 12-tej. 9818

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzeczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” Lwów, ul. Zimorowicza 15.

Biuro Machniewskiego, Kobernika 22, telefon 445, poleca: officialistów, nauczycieli, bony, pielęgniarzy, gospodynie dworskie, kucharki, wykwalifikowane kucharki pokojowe, służące, wszelką służbę domową, miastową, restauracyjną. 9755

KUCHARKA i do wszystkiego z dobrym gotowaniem poszukuje posady Maria. 9812

AKADEMIK chcąc sobie dopomóc w nauce obejmuje posadę lektora przy samotnej pani lub panu. Zgłoszenia do Administracji „Słowa polskiego” pod „Lektor”. 9813

KUCHARKA do wszystkiego szuka zajęcia do małej rodziny. Zgłoszenie do Adm. pod „Uczciwa”. 9815

SZUKAM posady gospodyni do majątku lub na prostotwo z gotowaniem i dobrem pieczeniem, znam się dobrze na gospodarstwie świadectwo kilkuletnie, jestem inteligentna, pracowita, zaufania godna, energiczna, oddana pracodawcom. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Janina”. 9801

KUCHARKA z dobrym gotowaniem i do wszystkiego poszukuje posady od zaraz „Paulina”. 9797

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

LEŚNICZEGO przyjmie zarząd d. br. Janów k. Lwowa, podania z odpisami świadectw bezwzględnie. Osobistym jawieniu się zawiadomienia Zarząd. 9805

LEŚNICZY poszukiwany dla lasu 600 morg. w się widać z bardzo dobrymi poleceniami i świadectwami. Odpisy świadectw oraz referencji skierować do Redakcji „Dla Deka”. 9804

Poszukiwany

Podleśniczy

w sile wieku, z bardzo dobrymi poleceniami i świadectwami od 1 stycznia 1930. — Odpisy świadectw oraz referencji, których nie zwracamy do Centralnej Dyrekcji S. A. „Oikos” Lwów, 3-go Maja 16.

Osobiste przedstawienie tylko na wezwanie. 9785

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje jeden lub dwa pokoje z kuchnią z rocznym czynszem w okolicach Łyczaków, Piekarska, Chorażczyzna, Zyblikiewicza lub w bliskości. Wiadomość: Administracja „Słowa”, pod K. M.

TRZY, cztery, pięć pokoi, komfort, roczny czynsz. Ogładeć między dwunastu — pierwsza, trzecia — czwarta. Róż. Szyniowiczów listonada. 9717

DO wynajęcia 2 i 3 pokojowe mieszkania z pełnym kom. ortem za rocznym czynszem z góry. Wiadomość Lesna 7. 9752

SALA dawnego kasyna oficerskiego na ratusz, imprezy muzyczne i t. p. do wynajęcia. Zgłoszenia w kanc. arji ul. Fredry 1. 9810

POKOJ umebłowany frontowy słoneczny dla poważnego pana zaraz do wynajęcia. Obozowa 3 m. 6. od 4. 6. 9796

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFI polskiej: biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 9628

RODOWITA Francuska udziela lekcji. Administracja „Słowa” 14. M. 984

ANGIELSKIEGO wyucza zupełnie nową znakomitą metodą Edwarda N. Jedno były kierownik Klubu angielskiego YMCA. Opłaty ulgowe dla akademików. Zgłoszenia Issakowicza 10, telefon 54 74. 9746

Na nowy 5-cio wieczorny

KURS HANDLOWY

ZOFI KONRAD - GLUZIŃSKIEJ

rozpoczynają się **WPISY** od

dnia 31. października.

„ECOLE ROFORME”

ul. Piłsudskiego 14, II. p. 9553

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

DLA kuzynki, szukam męża ze sferą urzędniczą, oficera lub profesora, Polaka, bezwzględnie uczciwego. Zgłoszenia nie anonimowe pod: „Les szczęścia”. 9769

KAWALER, lat 32, rz. k. kupiec, posiada sklep, mieszkanie i własną realność posłubi gospodarną panną. Pragnie dla wspólnego dobra pożądaną, poślednictwo rodziny mile widziane. Zgłoszenia pod: „Kupiec”. 9795

UZNANE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, su. niennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, ul. natarska 10 (roczna Romanowicza) telefon 69-56. 9677

SIOSTRA Alina zawodowa pielęgniarka i masażystka z dyplomem krajowym i zagranicznym masuje metodą szwedzką. Glinianska 5 parter od 11. 13. 8. 20. 9796

ZAKŁADY MECHANICZNE

„URSUS”

SPÓŁKA AKCYJNA

Centr. ia: WARSZAWA, SKIERNIEWICKA 27/29, Tel. 11-84.

POLECA:

SILNIKI SPALINOWE OD 3-ch DO 600 KM.

!!!MAXIMUM WYDAJNOŚCI!!!
przy minimalnych kosztach eksploatacji.

ODLEWY

z żeliwa i metali półszlachetn.

ARMATURE

do pary, wody, gazu oraz specjalną do cukru i m.

PRZEDSTAWICIEL NA WOJEW. LWOWSKIE:

Inż. B. i K. NEYMANOWIE, Lwów, Chorażczyzna 6

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczam Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu październiku 1929 wykonam prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Rypne	Kryg zielona	Węglówka
Wańkowa	Krosno wolna od parafiny	Równe Rogi wolna od parafiny
Borysław	Krosno parafinowa	Potok
Schołnica	Krościenko wolna od parafiny	Grabownica-Humniska
Urycz-Pereprostyna	Krościenko parafinowa	Lipinki
Opaka	Zmiennica-Turzepole	Libusza
Strzelbice	Wulka	Klimkówka
Harkowa	Iwonicz	Majdan-Rosulna

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca października 1929 za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki i owarzystw magazynowo-tocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł. 1830 —	Krościenko paraf.	1739 —
Orow	180 —	Łodyna	1830 —
Pupile	1800 —	Holowiecko	1830 —
Schołnica	2471 —	Zmiennica-Turzepole	1830 —
Wiercennia Mraźnica	1830 —	Wulka	1830 —
Urycz-Pereprostyna	2105 —	Iwonicz	2013 —
Rypne	1822 —	Węglówka	1830 —
Słoboda Kungowska	180 —	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1867 —
Kosmacz	1830 —	Równe-Rogi (parafinowa)	1739 —
Opaka	1830 —	Rymanów	1702 —
Paszowa	1739 —	Wańkowa	1830 —
Bitków (loco Dąbrowa)	2726 —	Potok	2349 —
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Gorn.)	2453 —	Ropienka ad Dukla	1739 —
Pasieczna	2726 —	Grabownica-Humniska	2379 —
Strzelbice	1830 —	Lipinki	1830 —
Rajskie	1830 —	Libusza	1830 —
Harkowa	2141 —	Klimkówka	2033 —
Kryg zielona	1822 —	Zagórz	1867 —
czarna	1556 —	Majdan-Rosulna	2159 —
Szymbark	1867 —	Kiełczany	3111 —
Krosno wolna od parafiny	1958 —	Stara-wieś	3477 —
parafinowa	1739 —	Mokre	2196 —
Krościenko wolna od paraf.	1958 —		

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

9806

(—) Dr. Schaetzel

(—) Dr. Schramm.

Fabryka maszyn Zygmunt Rübner

ZYWIEC

Wyrabia: MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA:

Traki szybkoobrotowe

Piły cyrkularne

Piły wahadłowe

Piły taśmowe

Strugarki

Wiertarki

Gryzarki

Szlifierki

Sztance

Windy do ładowania

Kompletne urządzenia pędni na łożyskach kulkowych i samosmarowych. Specjalność urządzenia tartaczne i modernizacja starych tarasów.

Zastępstwo: Polska Spółka „WULKAN” Lwów, Paśa Mikolascha tel. 1-15.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki w Kielcach ogłasza

KONKURS

na stanowisko inżyniera-referenta w oddziale drogowym Dyr. Robót Publicznych.

Uposażenie według VII względnie VI stopnia służbowego i dietami w czasie wyjazdu oraz ewentualnym dodatkiem budowlanym.

Podania z życiorysami, odpisanymi dowodami ukończenia studiów dłuższej i praktyki zawodowej w konserwacji dróg należy składać do dnia 1 grudnia 1929 roku.

Ze woiwodę (—) **HRUG.**

9817 Dyrektor Robót Publicznych.

KOCE na kenta Walichlewicz, ślodarz, Kopernika 2

W w. 282

Kołdry w. w. 282

W. w. 282

W. w. 282

W. w. 282

W. w. 282